

Piątek 11. sierpnia 1922.

Cena za egzemplarz we
Lwowie i w całym Kraju 40 Mk

Prenumerata miesięczna w Lwowie . . . 850 zł

Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową 900 zł

Prenumerata miesięczna zagranicą . . . 1400 zł

Adres: „WIEŚ NOWY”, Lwów, A. Soltau, L. 113
własny). — Konto pocztowe Kasy Oszcz. Nr. 140.334
Telefon Redakcyj. Administracji i Drukarni Nr. 13.Popularny dziennik ilustrowany
wychodzi w Lwowie każdego dnia po południu.

Plan znacznych przesunięć i zmian w naszej dyplomacji zagranicznej.

Propozycje Poincarego zostaną przyjęte Nowa nota sowiecka.

W SPRAWIE JAWORZYN.

Warszawa. (tel.) (z) Dowiadujemy się, że delegacja polska w komisji mieszanej w sprawie Jaworzyny ma wydać komunikat, wyjaśniający przebieg i obecne stadyum tej sprawy. Przewodniczący delegacji jest poseł Stanisław Grabski.

KOMISJA DLA ZBADANIA POLSKICH PLACÓ- WEK DYPL. W ROSJI

Warszawa. (tel.) (z) Wczoraj przyjechała do Moskwy zapowiadana specjalna komisja dla zbadania polskich placówek dyplomatycznych w Rosji. Komisji tej przewodniczy naczelnik wydziału konsularnego ministerstwa spraw zagranicznych p. Malhomme. Pobyt tej komisji w Rosji potrwa parę tygodni.

SOCYALIŚCI ZAPOWIADAJĄ ODWET NA FASZYSTACH.

Rzym. (Pat.) W.B.K. Zarząd partii socjalistycznej ogłosił manifest, w którym oświadcza, że proletaryat czuje się niezwyčajnym, mimo że był zmuszony walczyć nierówną bronią. Manifest zapowiada nową kampanię proletaryatu. „Avanti” dementuje doniesienia niektórych pism o przymusowym wydalaniu socjalistów z Mediolanu.

KONFERENCJA LONDYŃSKA MA CHARAKTER PRZEDWSTĘPNY.

Londyn. (AW) „Telegraph Co” donosi, że sferę poinformowane stwierdzają, że nawet w razie niepowodzenia konferencji londyńskiej, nie nastąpi zerwanie Ententy. Obrady obecne uważane są tylko za konferencję przedwstępną, zaś konferencja właściwa będzie zwołana w późniejszym terminie. W międzyczasie zostaną ustalone warunki mające być podyktowane Niemcom.

Ślub najbogatszej kobiety w Anglii.



Miss Edwina Ashley, wnuczka niedawno zmarłego finansisty i dyplomaty Sir Ernesta Cassela, po którym odziedziczyła majątek wartości pięć milionów funtów szterlingów, wychodzi z kościoła po zawarciu ślubu, z lordem Montbattenem (księżę Battenberg), kuzynem angielskiego króla. Stosownie do tradycji angielskiej marynarze krzyżują nad młodą parą szable, tworząc uroczysty szpale.

PRZED WYBORAMI DO SEJMU WOJEWÓDZ- KIEGO.

Katowice (AW) Władze czynią już przygotowania do wyborów do sejmiku wojewódzkiego. W najbliższych dniach odbędzie się spis wszystkich osób uprawnionych do głosowania.

NIEMIECKIE WIECE PRZEDWYBORCZE.

Katowice. (AW) Niemiecka partia socjalistyczna na Górnym Śląsku zwołuje szereg zebrań przedwyborczych, celem poinformowania zainteresowanych o wyborach do Sejmu śląskiego.

Zagranica o Polsce.

(Artykuły o Polsce w „Mercu de France” i w „Revue des Deux Mondes“.)

Dwa — jedno z największych i najpoczytniejszych przeglądów francuskich — Mercure de France i Revue des deux Mondes — umieściły w ostatnich numerach zasadnicze artykuły, bezpośrednio Polskę obchodzące.

Artykuł Revue de Mondes, napisany przez wybitnego znawcę przedmiotu, p. L. De Launay, poświęcony jest bogactwom kopalnym i przemysłowi Śląska „po podziale”. Autor daje zwięzły obraz bogactw naturalnych Śląska, kreśli historię wysiłków ludzkich, aby pracę tę zmo bilizować, przedstawia stan obecny przemysłu, oraz widoki jego rozwoju na przyszłość. Wszystko to naturalnie napisane jest jasno z podkreśleniem rzeczy zasadniczych, z usunięciem w cień drugorzędnych i zbędnych. Praca ta, podobnie zresztą, jak obszerny studium, wydane niedawno przez Larousse'a, oparta jest wyraźnie na źródłach niemieckich. Ale p. De Launay, jeśli pominąć nazwy miejscowości, które pozostały niemieckie, potrafił ująć przedmiot cały bardziej samodzielnie niż autor artykułu w Larousse'ie.

Wszystkie te cechy i zalety nie były by oczywiście powodem dostatecznym do omawiania na tem miejscu pracy p. De Launay. Artykuł jego czyni dopiero (dla polskiego czytelnika, a zwłaszcza dla polityka polskiego) wysoce ciekawym rozdział, poświęcony warunkom handlowym po dokonanych podziale. Zwłaszcza niektóre uwagi natury politycznej, rzucone jakby mimochodem, wyraźnie w związku z zagadnieniem rozwoju handlu i przemysłu górnośląskiego — uwagi te posiadają nieraz charakter odruchowych zwierzeń Francuza, „myszącego kategoriami polityki przemysłowej i handlowej”.

P. De Launay, krótko mówiąc, charakteryzuje w konkluzji położenie obecne polskiego G. Śląska w sposób następujący: bogactwa naturalne wspaniałe, przemysł, zwłaszcza cynkowy, świetny, „warunki pracy”, które były ongi bardzo dobre, mogą stać się możliwymi: natomiast położenie handlowe przedstawia znaczne trudności, położenie zaś polityczne jest wprost trudne. Autor żywi naogół zaufanie do robotnika polskiego, wyżej jeszcze ceni inżyniera polskiego. Co się tyczy położenia handlowego, to p. De Launay jest stanowczym zwolennikiem możliwie najspieszniejszego połączenia zagłębia śląskiego drogą wodną (kanały: Mysłówice — Częstochowa — Łódź —

Wisła do Gdańska) z Bałtykiem, ale dodaje zaraz melancholijnie, że potrzeba na to wiele pieniędzy, „towaru w Polsce niezmiernie rzadkiego”.

Z zaufaniem autora do robotnika polskiego, a zwłaszcza do inżyniera polskiego, kontrastuje wyraźnie jego brak wiary w zdolności polityków polskich. Pan De Launay nie mówi zresztą tego wprost, a raczej czyni to bardzo dyskretnie. Raz bodaj pozwala sobie na aluzję dość wyraźną. Omawiając mianowicie pracę „komisji granicznej”, stwierdza p. De Launay że Niemcy bardzo zrecznie zdołali uzyskać z powrotem szereg kopalni, które nie miały im przypaść w udziale i konkluduje w te słowa: Jesteśmy tu świadkami całej pracy podziemnej, której wielce złożonych manewrów trudno jeszcze ściśle określić, ale wszystko to pozwala stwierdzić, że „Polska leży w Europie wschodniej”.

Gorzej jeszcze — choć zupełnie bezimiennie i jakby niechętnie „dostało się” politykom polskim odpowiedzialnym za układ polubowny, dokonany pod przewodnictwem p. Calondera. P. De Launay nikogo tu właściwie nie krytykuje ani oskarża. Analizując jednak główne punkty układu (waluta niemiecka, sprawy kolejowe, wyrzeczenie się zasadniczego prawa wyłączenia, które zapewniał jej

Stefan Ordeę.

PIERWSZE MOGIŁY

(W ósmą rocznicę wymarszu pierwszych oddziałów „Strzelca” Józefa Piłsudskiego.)

(Ciąg dalszy.)

Stefan i Władysław niepokoili się tem zbyt długim wystawianiem przed wagonami, formalnie im to mękę sprawiało. I nareszcie komenda, znak do wsiadania.

Zgiełk, rumor, szcęk żelaza-bagnetów, zamków i luf karabinowych uderzających o kanty wagonów... czułe żegnania, lzy, zasępienia, smutek, westchnienia.

Lecz bracie strzelecka nie długo umie pod dawać się smutkowi i rozbrzmiewa tysiącem potężnych akordów.

„Jak to na wojence ładnie”, a potem „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród”...

Porywa do głębi, wstrząsa, rozczula ta pieśń.

I przesywa się przez tę pieśń przeraźliwy gwizd świstawek konduktorskich... to sygnał odjazdu... zagrała trąbka strzelecka apel... gotowe wszystko... dwie zakonnice rozdają pospiesznie ostatnie medalioniki, które strzelcy łapczywie rozchwytną między siebie... uwilają się panie Czerwonego Krzyża, zasypując odjeżdżających chlebem, ciastami, owocami, pośpiech, ruch szybki, wartki... przeciągnęły jęk trąbki konduktorskiej, nie nawistne, krótkie wycie loomotywy i warknęły koła wagonów...

Ksiądz błogosławi odjeżdżających znakiem świętego krzyża... i rusza pociąg, unosząc na niepewny los tych pierwszych, od lat niepamiętnych, żołnierzy polskich.

Cicho, jak szept modlitwy płacze tu i ówdzie.

Potoczyły się perłami czystymi lzy wielkie, serdeczne, krwawe.

Unosi pociąg na gody krwawe, niebezpieczne zapaleńców śmiałych, ryzykujących bez jakichkolwiek zastrzeżeń swe życie.

Odchodzą i może już nigdy nie wrócą w to miejsce, skąd wyszli...

Wiedzą to... spokojni są, bo rozumieją zbyt dobrze, że dań swego życia ponieśli po to, by w górę wzniesić sztandar imienia Polskiego...

„Bóg z wami. Cześć”, te słowa żegnania rzucono im na daleką ciernistą, krwawą bez powrotną może drogę...

I wyrwała się z piersi strzelców, skrzydłata gama pieśń, odpowiedź: „Jeszcze Polska nie zginęła...”

Tysiące rąk uniosły się w górę i stały im, różnemi znakami błogosławieństwo, hołd Stefan i Włodek do głębi tem wszystkim byli wzruszeni...

Długo wyglądali oknem, wbiwszy swe spojrzenia w dal, gdzie stał się dom rodzicielski i tłumy żegnających.

Spadły im z pod rzes dwie lzy. Potoczyły się po policzkach i wsiąkły szybko niezauważenie w ścielący się wzdłuż szyn, szuter...

Pociąg co raz przyśpieszał, ponosząc ich na niepewne jutro, z którego może już nigdy nie wrócą, przygarnięci przez najwierniejszą z najwierniejszych kochanic, kochankę, ziemię

Na niebo wypłynął cynik-księżyc...

Żywym obrazem tkwią mi w duszy ostatnie dni. Tak krótko a tyle już przeżyli, dziwnie stęzeli. Tu dopiero na tym gościńcu wojennym, otoczeni zewsząd, niestającą muzyką różnych strzałów, osaczeni zewsząd grozą i niebezpieczeństwem wojny poculi się prawdziwymi żołnierzami-siermierniami, jeśli już nie wolności i niepodległości, to przynajmniej honoru imienia polskiego.

W uszach im dzwonią gromkie mocarne słowa Józefa Piłsudskiego.

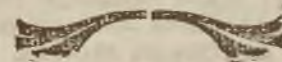
O nie zapomną ich nigdy... kordyatem się dla nich stały, modlitwą codzienną, której nie porzucą nawet w ostatniej godzinie śmierci...

Oleandry... Kraków... a rogatki miejskie salwy pozdrowień i czei bezlicznych tłumów które ich żegnały, urastają w jakiś potężny pean hołdu, rozbudzający w nich zapal, co raz większe ukochanie idei, którą zapuknęli w swych duszach... znikło, to wszystko i te raz już są w swym żywiole, który ich zewsząd ogarnia, wciąga w hazard ciężki, znośny, na krwawe zapasy na śmierć i życie.

Posuwa się naprzód długa kolumna szarych mundurów strzeleckich. Przysiadł się na ich spieczonych, żarem słonecznym, twarzach kurz przydrożny...

Cicho, żalośnie zaszumiły drzewa, wysadzone wzdłuż drogi polnej, którą się naprzód posuwali. Pochyliły kornie swe gałęzie, jakby tym niemym gościem hołd swój składały maszerującym...

(C. d. n.)



§ 92) — autor artykułu dochodzi do wniosku, że rezultatem układu polsko-niemieckiego jest „utrzymanie Górnego Śląska na przeciąg lat piętnastu w orbicie niemieckiej”. Co więcej, z tego „faktu śląskiego” wyciąga autor wnioski bardzo już daleko idący... Przed upływem tych lat piętnastu „wobec słabości naszej (francuskiej) w stosunku do zwyciężonych Śląsk być może nawet pod względem politycznym zostanie z powrotem niemieckim”.

O dwie zaś strony dalej p. De Lannay, stwierdzając utrzymanie wpływów niemieckich a nawet la penetration des Allemands en Pologne, dorzuca jeszcze: „Ruch ten, który byłoby z naszej strony najwłaściwie ignorować, doprowadzić może do tego, że nowego pięknego poranku obudzimy się wobec Polski zgermanizowanej”.

Tajne artykuły traktatu niemiecko-sowieckiego.

Belgradzki dziennik „Nove Vreme” przynosi sensacyjne rewelacje, a mianowicie sprawozdanie Sobelshma-Radka, złożone przezeń Wszechrosyjskiemu cen-

tralnemu komitetowi wykonawczemu, a w którym jest mowa o tajnych artykułach dodatkowych traktatu w Rapallo, zawartego, jak wiadomo, podczas konferencji genueńskiej między republiką niemiecką a rosyjską republiką sowiecką.

W sprawozdaniu tem czytamy, między innymi:

„Przechodzę teraz do najważniejszego III-go artykułu tajnych dodatków do traktatu, tj. do koncesyj dla Niemiec w Rosyi południowo-wschodniej, które zobowiązaliśmy się dać w zamian za olbrzymią pomoc wojskową i ekonomiczną, którą otrzymaliśmy świeżo w sposób tak solidny i wydatny, że przy końcu czerwca br. mogliśmy swobodnie i bez obawy bronić naszej zachodnio-europejskiej polityki w duchu postanowień Wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego. Znać czy to, że w stosunku do Europy zachodniej będziemy mogli przejść na pozycję zaczepną, skoro tylko nasze stosunki we wewnętrzne i zewnętrzne na to pozwolą”.

Następnie oświadcza Radek, że koncesye przemysłowcom i kapitalistom niemieckim nadano w myśl życzeń niemieckich wojskowych rzeczoznawców. Młanowicie uważają oni za rzecz niezbędną, aby rezerwa armii niemieckiej zostały skolonizowane terytorja Rosyi południowo-wschodniej. Zadaniem tej rezerwy be-

dzie zaopatrzyć Rosyę na wypadek, gdyby pierwszy napad na Europę zachodnią się nie udał, lub gdyby wojna miała się przedłużyć. Co się tyczy szczegółów, to przede wszystkim zasługuje na zaznaczenie, że wydzierżawiono syndykatom niemieckim banków rolniczych na lat 15 całą przestrzeń gruntów, zdolnych pod uprawę buraków, na Ukrainie oraz w guberniach: charkowskiej, kijowskiej i jekaterynosławskiej. Natenże przeciąg czasu wypuszczono w dzierżawę owemu syndykatom także cukrownie w tych samych terytorjach. Syndykat ma doprowadzić fabryki do stanu i produkcji z dnia 1. stycznia 1915 roku. Dla zapewnienia produkcji buraków rząd republiki sowieckiej przyjmie 25.000 kolonistów niemieckich.

W węglowym zagłębiu dońskim grupa Stinesa otrzymuje koncesye na lat 15. Przedstawiciele niemieckiego sztabu generalnego będą dopuszczeni do kontroli eksploatacji i rozdziału węgla z tego zagłębia. Węgiel ten bowiem będzie służył w pierwszym rzędzie dla celów strategicznych rosyjskich i niemieckich.

Nad rzeką Kubaniem osiadł ma 20000 kolonistów niemieckich celem trzymania w ryzach tamtejszych kozaków, wciąż nieprzyjaźnie usposobionych dla republiki sowieckiej. Koloniści niemieccy tam osiedli mają być przede wszystkim wysłu-

PLEBISCYT NOWELISTYCZNY „WIEKU NOWEGO”.

Godło: Radlica.

„HEJ SWOBODO!”

(Nowela)

Nowele przeznaczone do nagrody czytelników. Rozstrzygnięcie głosowanie po ukończeniu druku nowel.

(Dokończenie).

Byłoby to ostatnie? Chyba przyjdzie śmierć, za grdykę ułapi, albo pod żebra kosa zawadzi. Zbiją skrzynię z desek i ziemią przywalą, ale kto? ma to on kogo z powino wanych? Chłopakiem z chałupy uciekł i w tym strachu przed batem jak szedł? któredy? nie wie.

Błąkał się po lasach, chyłkiem mijał wsie, ojców mało pamięta, obiecał matce wrócić po nią, stare matczyńskie już ta nie żyje może, a i oicu siwiałe włosy, a syn do dziś bezpańskiej ziemi nie odnalazł. Dyby natrafił jak i w ojcowskiej wsi, ale tam był pański, a tu obcy przybłąda, zakuli w dyby powsinogę tylko, a nie swego, niechta kują on ta i tak niczyj! I chwytą znowu drąg u żaren, dudnią kamienie obracane, sypie się osyp biała z boku.

„A dy warzy tyżkę wama przyniosłam, krzyczy mu dziewczyna i stawia miszkę dymiącą.

„Ino, jakże to, chudziaku, iść będziecie jak? patrzą litośnie te jej oczy niebieskie, jak chabry.

Uśmiecha się do niej, jadał ci on nie takiej biedzie, nie, prostuje i teraz, obiema gaściami miszkę do ust podnosi, chlebotą się strawa i rozpryskuje.

„Dejcież, pomogę”, delikatnie odbiera mu miszkę ze zgrabiących łup, drobną piastką zgrabnie tyżkę ujęła i karmi go, jak dziecko się karmi. On je i patrzy w nią. Gębusia jej biała, z warg koralowych leci uśmiech, mo tył trzepotliwy. Iniana koszula drży na pier siach, które jak dwa jabluszką pod nią się kryją. Zrumieniała się cała od jego patrzenia.

„Pić byście chcieli?” pyta. „Wody wam ze zdroja przyniosę, bieda wam zakutemu” i drugą rękę próbuje drowien: „Grube też, grube i ciężary takie, jakże strzymać możecie?”

„Oj dziewczyno, dziewczyno, drewna lżej nosić, niżli swoją dolę”, odpowiada jej, wciąż w nią wpatrzony.

„Jabym umarła od takich ciężarów, nie strzymałabym biedy takiej.

„A posługi we dworze strzymujesz?”

„Bo już taka Boska wola.

„Ojcom cię zabrali, pan się taką nacieszy i to strzymać musisz.

„Nie mówcież” i spojrzył mu tak żałośnie w oczy.

„Pańskaś ty, a nie matczyńska, a nie ojcowa, pan się taką nacieszy i sponiewiera.

„Ucieknę w świat, a nie dam się.

„I ja takim myślałam, przecież chyba najdę miejsce bez pana, bez dziedzica nad sobą, każdy ptak je ma i włodarz żaden nad nim nie sto!”

„Próbowałaś moich dyb? latam całe szukał bezpańskich pól, choćby lasów, najdowałem jak dziś to zakucie, najdowałem różgi i przypiekanie...

To wy za to? a mówili żeście podpalczeni byli?

„Ja swą wolę miał! i mieć ją chciałam na swej woli, a nie pańskiej orać myślałam, swoje bruzdy potem żyźnić, zawszem trafił w pańskie rece.

„Biedniście. I tyś biedna. Ja nie skuta. Tyś nie w dybach, a w niewoli.

Zamyśliła się na te słowa, jakieś westchnienia z piersi jej się cisną.

„Dziwnie prawicie.

„Mnie ta ino ręce skuli, grzbiet znieczo ny przez nich mam, twarz posiniaczona, a lemm wolny i niczyj, byle z pańskich pól zejść, byle zejść!

„Przecież chyba pańskie pola mają swe granice? Toć żem je szukał, powiadam ci, tygodnie, miesiące, lata mijają, a ja chodzę, a ja szukał.

„To tak trudno znaleźć je?”

„Trzaby świat schodzić wzdłuż i w poprzek, mało na to człowieka jednego, trzaby ludzi na to, nie jednego, nie!

„Cóż to za gadki we dwoje, co? odzywa się nagle włodarz za niemi.

W mroku izby ani go widać, charszczy ino śmiechem złościwie: „Dziewka z powsinoga, ha, na osóbkach, ha, ha, Weronka piękna Weronisia z kaidaniarzem, ha, ha, ha.

Skamienieli oboje, dziewczynie ręce opadły, to na włodarza, to na byby dębowe spojrzę.

„No i czegoż się tak strachasz? nie obmówię, nie, ino raz na zawsze musisz wiedzieć co robota i bierze ją wolno za warko-

zonymi pionierami i artylerzystami z oddziałów fortecznych. Stworzone tam bowiem być ma „drugie Verdun” dla obrony przed reakcyjnym panslawizmem ma-foazyatyckim.

Na podobnych warunkach będzie osadzonych 15.000 kolonistów niemieckich nad rzeką Terekiem, aby „mogli bronić tyłów dyktatury wszechrosyjskiego proletariatu”. Co się tyczy koncesyj naftowych, to ułożono się, że firma Kruppa otrzyma 20 proc. całej produkcji naftowej w Rosyi w zamian za dostarczony republice sowieckiej materiał artyleryjski.

MAŁY FEJLETON.

ECHA.

(W dwudziestą piątą rocznicę zgonu A. Asnyka)

Wśród gonitwy do mety powodzenia na dziś i najbliższe jutro, wśród jarmarcznej wrzawy giełdarskiej i wywoływania przekupniów wszelkiego rodzaju, zaledwie słyszano głosy, przypominające dzisiejszemu pokoleniu nazwisko Adama Asnyka, jednego z tych wielkich naszych twórców, który pozostawił po sobie spuściznę tak wspaniałą, że zazdrościłby jej nam mogły narody znacznie od nas bogatsze i szczęśliwsze, gdyby...

cze płowe, jak liny grube, ona mu się trzępie w rękut, chwyci ją z całych sił Wojtkowyci rąk zakutych, za drewna dyb łapie. Włodarz ciągnie do drzwi:

„Ze mną pójdiesz, ze mną rybko, krzydy ja ci nie zrobię, nie, że tam trochę rumieńców zetrę z gębusi, płomyki w ślepkach ci przygaszą.

Skoczy skuty ku włodarzowi, obie ręce rozmachnął, ale włodarz go łachą w oczy zacina, białe światło iskry w źrenicach Wojtkowyci tańczą, mroczy go wreszcie oćma jakaś i wali się jak długi u nóg włodarzowych. Dziewczyna krzyknęła i pierzchała z izby jak spłoszony ptak, za nią Włodarz biegnie, Wojtek ino sam zostaje, tworzą zaryty w glinianą podłogę, z rozbitego czoła sączy się lepka krew, znowu czupryna w niej utylana.

Niedługo otwiera oczy, jakby ze snu się budził, poirzy, na podłodze rozwalony, cierpi na mu ręce w paszczekach dyb, w czole ból piekący, krew ciepła oczy zalewa. Przymyka powieki, rozranił mu czoło łachą i to go zamroczyło, to przelidzie, niech ino krew nie cieciez, dziewczynę chciał krzywdzić tamten zbój, dziewczynę litościwą, cóż mu winna?

Zbój jeden gorszy od psa, trzasnę ja go kiedy jak kłonicą temi drewnami, trzasnę... Pański pies, ujadać na wszystkich, użyć ko go to wie, widać nie miał na kim skrupić swej wściekłości, pogonił za nią, gotów jej krzywdę zrobić, łachą ochunalić jak mnie, co ta taki zbój. Podnosi się i do drzwi zmierzają z wyciągniętymi przed nią ramionami, postukują kłódki o dębinę, jakby do taktu mu bity. Przez wywarte drzwi na słońcu wychodzi straszny z pokrąwionym czołem, w poplamionej krwi siemiędcze, z której

Gdyby spuścizna była dobrze znana. Nowe pokolenie mało co o tem wie. Ci nowi ludzie, którzy wycisnęli mowę piętno na życiu dni dzisiejszych.

Słyszy się toż hasła, aby nie oglądać się wstecz, lecz wyteżyć wzrok przed siebie.

Przebrzmiały więc bez echa głosy, przypominające, że 3 sierpnia br. minęło ćwierć wieku od śmierci Adama Asnyka.

A to był i wielki poeta i mistrz narodu, sieca postępowych haseł, przejasny duch, skupiający w sobie rozum, dobro i piękno, jeden z tych, o którym ciągle i zawsze mówiłoby należało.

Usiłowano przypomnieć o nim narodowi.

Przebrzmiało to bez echa.

I było to tylko jakby podzwonne... pamięci tego, którego zwłoki spoczywają przecie w grobie zasłużonych na Skałce w Krakowie obok Siemiradzkiego, Lenartowicza i Wyspiańskiego.

Zapomniało o spuściznie po Adamie Asnyku. Pogrobowiec romantyzmu, zmuszony tworzyć w czasach panowania pozytywizmu, wierzył przecie Adam Asnyk że:

Tych śpiewnych brzmień, co ja peruszę,

Niepamięć nie pogrzebie...

Po śmierci kochać mnie będziesz

Ty chłodna, milcząca rzeszo!

Był wieszczem jakby na pustyni. Mówił jakby do kamieni.

Dopiero później zrozumiano, że on to „rozbudził śpiące”.

Lira Adama Asnyka rozebrzmiała tak cudnie mi toni, że nawet najobojeźniejsi zaczęli interesować się poezją.

Po przez poezję Asnyka, jak słusznie twierdzi Ferdynand Hoesik, zaczęto dopiero odczuwać

parę się sypie. Buchnęło nań ciepłem i złotawem światłem, aż przystanął, duszą go zapachy, jakie z drzew czy z pól lecą. Wokół ni żywego ducha, psy nawet, czy pućkiękały, czy co?

Rozejrzał się, hej swobodo, swobodo! tyła zieloności, tyła wesela, w drewnach poszum, gwarzy listek każdy, podfruwuje ze świergotem wszędy plectwa tyle, pachnie słońcem i wolnością, serce mu zabiło, jak muzyka najcudniejsza, grają w uszach te świergoty, te szelesty. Idzie przed nią, urzekała go pogoda.

„Hej, świecie ty, świecie, ciepły, jasny świecie, tyle cudów w tobie, takiś pan w swej krasie.

Po niebie przelatują srebrne kłębuszki chmur jakby ktoś umyślnie je tam rozsował, w świetle się kąpią, ni tu wilgoci, ni zaduchu, jak tam w lamusie, lub izbie okopconej.

Między krze wszedł już poza ogrodzeniem, kłaniają mu się trawy wysokie, przydzwanają dzwoneczki niebieskawe, a on z lubością nachyla im czoło, muskają go po twarzy pięściwym dotknięciem swym, to pogładzi nabożnie miękkie główki kwiciane, to bierze w okute garście kępę czubów trawy, by te kłosie zbożowe wykwitłe, śmieją mu się oczy z pod zakrzepłych sofal krwawych na brwiach.

„Wolnaś ty, trawko kłosiasta, wolnaś, wolności i wy główeczki kwiciane, a witałaś, jak się mata pod ten czas? Z wami żyć i umierać z wami! I ze wszystkich stron rzekiłbyś, rozumiały te powitanie, garęły się Wojtkowi ziola do rąk, do zbolalego czoła i obitej twarzy.

czas poezji Słowackiego i rozumieć ją.

Chłodna, milcząca rzesza drgnęła. Ogarnęło ją wzruszenie.

Zrozumiano, że oto zawił się znowu wielki poeta.

Mijały lata. Adam Asnyk odszedł w zaświaty. Tlum począł się oglądać za nowymi prorokami.

Zapomniało...

Teraz odezwano się podzwonne w dwudziestą piątą rocznicę i przebrzmiało to bez echa.

Lecz nadejdzie czas, a jest on już bliższym, niż przypuściłoby można, kiedy ozwie się już rozgłosiem i Polsce echem, gdy wspominać znowu będą rocznicę Adama Asnyka.

Naród zrozumie, że bez tradycji ostać się nie może i nauczy się jak należy czcic swoich wielkich przedowników duchowych.

K.

Kannibalizm w Europie!

Zdawało się ludziom 20 wieku, że kannibalizm należy bezpowrotnie do smutnych kart historii ludzkości. Tymczasem wojna i jej następstwa nie oszczędziły nam tej okropnej plag i hańby.

Znane już są z licznych opisów w prasie i sprawozdań Komisji Nansenowskiej liczne wypadki ludobójstwa w Rosyi. Ostatnio gazety rosyjskie podają wiadomość z Samary o pożarciu dr. Kryłowa członka pierwszej Dumy.

Dr. Kryłow został wezwany do chorego. Nie podejrzewając, że jego życie w niebezpieczeństwie, nie zawahał udać się na wezwanie. Odtąd zniknął bez śladu. Robione poszukiwania na razie nie odniosły żadnego skutku, aż w końcu znaleziono niedojedzone szczątki nieszczęśliwego do kora w beczce z solą.

Jednakże nie tylko Rosya uległa tej potwornej pladze. Ostatnio policja turecka odkryła w Stambule pod gruzami ludzką głowę. Podczas śledztwa zjawila się kobieta, któr adobrowolnie wyjawila całą tajemnicę. Okazało się, że kochanek jej, reżnik, zabił człowieka, odcinał mu głowę, zaś z reszty ciała porobił pasztety, które następnie sprzedawał.

Ohydna ta historia świadczy dobitnie o potwornem zdziczeniu, wywołanem skutkami wojny,

Ze spraw miejskich.

(!!) Dnia 8 bm. odbył Magistrat m. Lwowa swe tygodniowe posiedzenie.

Przewodniczył mu, po powrocie z urlopu, prezydent miasta Józef Neumann. Obecni byli wiceprezydenci miasta: prof. Chlamtacz i Obirek.

Uchwalono wniosek na podwyższenie datków wyznaniowych i taks gminie izr. wyznaniowej a to ze względu na zwiększone koszty prowadzenia agend gminu izr.

Powzięto uchwałę na

podwyżkę cen gazu

a to: na oświetlenie z 95 na 120 mk. od 1 m. sześciennego, dla motorów zaś z 85 mk. na 110 mk. Podwyżkę cen spowodowała wyższa cena węgla i wyższe opłaty taryfowe kolejowe za przewóz węgla.

Zaznaczyć wypada, że w Warszawie płaci się 140 mk. za 1 m. sześcienny, w Krakowie zaś który leży w pobliżu kopalni węgla i ma niepo- miernie tańszy przewóz, ulszcza się 117 mk. za 1 m. sześcienny.

W sprawie groźącego

zawleczeniu cholery

uchwalono odnieść się do dyrekcyi Policji, by ta przedkładała wykazy osób przyjeżdżających z okolic, podejrzanych o zapowietrzenie. Nadto poczyniono szereg zarządzeń tj. Magistrat odpowiedzialną zaadoptował i odrestaurował baraki przy ulicy Janowskiej oraz osobno urządził lokal obserwacyjny dla podejrzanych przy ul. Balonowej.

Wydano konsens na budowę magazynu partowego przy ulicy Teatynskiej.

Ukarano właściciela psa przy ulicy Pickarskiej za uporczywe puszczanie psa bez kagańca 5 dniowym aresztem, zaś inną właścicielkę psa za to samo przewinienie aresztem 3 dniowym.

W końcu ukarano 3 przedsiębiorców za przekroczenie ust. przem. grzywnami do 500 mk. oraz 1 przedsiębiorcę za przekroczenie budowniczo-polejny grzywną 1000 mk.

Wieczorem tego samego dnia odbyła posiedzenie sekcya trzecia (budowlana) Rady miasta.

Sekcya trzecia (budowlana) obradowała pod przewodnictwem r. m. dyrektora Biernackiego.

Uchwalono w zasadzie zgodzić się na parcelację realności Jana Naworyty i Tadeusza Kajetana Wilusza, podpułkownika W. P., przydzielonego do misji wojsk. w Paryżu i na otwarcie bocznych dróg do drogi Sichowskiej pod warunkiem przeprowadzenia korektury przedłożonych planów. Na terenie tej realności może powstać kolonia realności, systemu wolno stojących domków lub niewielkich ich grup.

Powzięto uchwałę przeprowadzenia drogi do nowowyprowadzonej szkoły żeńskiej przy ulicy Łyczakowskiej górnej im. Zimorowicza.

Omawiano sprawę ściągnięcia od Ignacego Schönwettera kosztów akcyi ratunkowej z powodu zawalenia się domów przy ulicy Krakowskiej pod l. 8 i 10. Koszta wynoszą 3 miliony 52 tysięcy 350 mk. Powzięto uchwałę przesłuchania osobiste go p. Schönwettera.

**Czeski poeta w obronie
Polskiej Ostrawy.**

Żyje w Bernie pewien urzędnik pocztowy, na zwiskiem Bezrucz, który wydał przed laty szereg wierszy śląskich, wymierzonych przeciwko Polakom.

Są to tendencyjne, ziejące iście pruską nienawiścią, wierszydła, pouczające świat o tem, że mowa ludu polskiego na Śląsku Cieszyńskim to język czeski, że Cieszyn piastowski to „czeskie miasto“, że Wrocław, to też czeskie miasto! Bezrucza uznali Czesi za swoją chwałę.

Otoż niedawno urządził on niespodziewany kawał „bratrom“ Czechom. Po zajęciu połowy Śląska Czesi czempredzel zmienili wzorem hakaty pruskiej odwieczną nazwę miasta „Polska Ostrawa“ na „Ostrawa a Śląska“ (Ślezska). Tego już z nadto było nawet szowiniście Bezruczowi!

Napisał wiersz pt. „Ostrawa Polska“ w którym piętnuje tych Czechów, którzy odwieczną nazwę miasta zmieniają i mówi, że lud zna „Polską Ostrawę“ ale nie zna Ostrawy Zleskiej zna miasto Karwina nie zna żadnego „Karwin“, zna „Dąbrowę“, lecz żadnej „Dąbrawy!“

Wiersz ten wywołał huczek w całym Zagłębiu. Nie spodziewali się tego Czesi po swol „basniku“ Bezruczu! Jeśt to tem wlejęci uwagi godne, że z podobną obroną polskiej nazwy zabranego miasta wystąpił obecnie człowiek, który sam przed laty propagował wynaradawianie tą drogą miast polskich — a teraz sam zmienił zdanie, widząc, jak szaleje hakataczeska.

**Nawoczesne sposoby
kojarzenia małżeństw.**

Dziwnie doprawdy zmieniły się zwyczaje i obyczaje w Polsce. Dawniej za króla Sasa arystokracja polska uważała na dobry ton i wychowanie na oglądę towarzyską i tradycję. Młoda paniienka musiała być adorowana, potem konkurent przyjeżdżał w zaloty, odrzucał poję kontusza i przyklekał przed rodzicami, prosząc o jej rękę. A zanim to nastąpiło, ileż trudów i mąk przejść musiał biedny konkurent o rękę hrabianki, jak go obgadady i wybadady różne ciocie i babcie w zaścian kowym dwerku polskim! A dziś?

Czytamy w numerza 178 „Kuryera Poznańskiego następujący auons:

KOJARZENIE MAŁŻEŃSTW

wyższych stor. Godziny przyjęć od 11—1 i 4—6.

Hrabina W. Buln - Bnińska,
Poznań, ulica Towarowa 21, II.

Rzecz traktuje się honorowo i dyskretnie.

Tak to dzisiaj urząda się nasza arystokracja Ciekawe jest tylko, co się tam dzieje w „dyskretnym“ saloniku pani hrabiny Bnińskiej, który przypomina różne „salony“ znane z skandalicznych afer wielkich miast. W każdym razie, jak na Poznań — to śmiała!

**Zbierajcie złoto i srebro
na Skarb Polski. Zbiórka
zajmuje się Narod. Org.
Kobiet, Lwów, ul. Osso-
lińskich l. 11.**

**Dziewczyna trafiona
piorunem we Lwowie.**

(kp) Przedwczoraj, tj. we wtorek rano, przeszła przez Lwów gwałtowna nawalnica. Ciemne chmury zakryły niebo tak silnie, że w biały dzień trzeba było w mieszkaniach światło zapalać.

Ulewna burza, której towarzyszyły też błyskawice i pioruny, omal nie pociągnęła za sobą ofiarę w ludzkim życiu. Mianowicie w domek, przy ul. Piaskowej 10, uderzył piorun. Przy otwartem oknie siedziała właśnie 13-letnia dziewczynka, Olga Kaczarabówna, córka funkcyonaryusza województwa. Piorun ugodził dziewczynę i poszedł do ziemi.

Dziewczyna, rażona piorunem, nieprzytomna padła na ziemię. Rodzina skoczyła jej w tej chwili na pomoc, przyzwano lekarza i zdolano dziewczynę, choć ze znacznym trudem, przywrócić do życia.

Jak zapewnia lekarz, życiu dziewczyny nie zagraża niebezpieczeństwo, choć pozostały u niej na twarzy ślady nieszczęśliwego wypadku w postaci spalenizny na skórze.

Gorsze skutki pociągnęło uderzenie piorunu w tartaku „Podłpie“ pod Włoszczową.

Przed tygodniem uderzył tam piorun w przewodniki elektryczne, wskutek czego było kilka ofiar.

Syn jednego z właścicieli tartaku, J. Reisman, zginął na miejscu od pioruna, robotnica Janicka doznała zwichnięcia dolnej szczęki przy chwilowej utracie przytomności zaś żona urzędnika tamtejszego Józefa Wojnowska uległa chwilowemu paraliżowi nóg, podobnież syn jej Roman.

Wobec częstych deszczów ulewnych, którym towarzysza pioruny, ludność musi nadzwyczaj przestrzegać środków ostrożności przed piorunem, znanychi zresztą powszechnie. W samym mieście wystrzegać się należy otwierania okien z dwóch stron i wogóle każdego przeciągu w mieszkaniu.

Z teatru.

Pelikan (Stos), dramat w 3 aktach Augusta Strindberga. Tłumaczenie Feldmonowej. Gościnnie występ p. Stanisławy Wysockiej i Ireny Sołskiej-Grosserowej. Reżyserya p. Stanisławy Wysockiej.

Z każdej sztuki Strindberga przebieja się pasya. Czasem jest to bezsilny gniew, czasem opętający szal nienawiści i wstrętu do ludzi. To nadaje jego sztukom nastroj ponurej biesiady furyatów, których opadła chęć wzajemnego masakrowania się. Strindberg jest myzogynista. Małżeństwo jest soczewką przez którą patrzy na świat. Dlaczego jest nam źle na świecie? Ponieważ małżeństwo jest związkiem dwojga nienawidzących się istot. Dlaczego rodzą się ludzie słabi, źli, wynaturzeni i bezpłodni? Ponieważ z małżeństwa, w którym dwoje złych osób walczy z sobą przez całe życie, wyrósć mogą tylko potworne ich uosobienia. Małżeństwo jest podstawą wszelkiego zła. Jest klęską, nieszczęściem, wiecznem nieporozumieniem, źródłem bezdennych tragedyi i okropności społecznych. Kto winien? Zawsze kobieta, a czasem mężczyzna. Strindberg nienawidzi kobiety. Posądza ją o najgorsze postęпки. Kobieta Strindberga jest kłębkim złych namiętności, demonem zatraty, niszczycielem najtęższych sił męczyzny. Czyny to śwła domie, z zimnym rozmysłem, z przewrotnem wyrachowaniem, albo półświadomie odruchowo, pod wpływem wrodzonych żądż niszczycielskich. W jednym i w drugim wypadku jest przyczyną zaguby jej lub kilku osób. Jest to nieodpartasila jej przeznaczenia. Strindberg nie widzi innych kobiet, każda ma w sobie zaród niszczycielski. Walka płci jest u niego bezwzględna, nieustępliwa. Strindberg nie zna kompromisu. Zmaganie się prowadzi albo do szaleństwa, albo do śmierci. Inne go wyjścia niema. Zwycięzcą jest zawsze kobieta — pokonywanym mężczyzna. Jest to tragedia płci, krańcowa, ostateczna, beznadziejna. Wina spleta się z winą, łańcuch wydarzeń wiąże się w dramatyczny węzeł, którego przecięcie równa się

nieuniknionej katastrofie. Nieraz są to wiry błahie, które urastają do ogromu zbrodni. Strindberg patrzy na świat przez czarne szkła. Wszystko rodzi się u niego w nienawiści, w złości, w rozpełnieniu nerwów. Wszystko zdąża do śmierci. Ogni-skim tej spotęgowanej nienawiści jest rodzina. Mąż i żona — dwa kontrasty charakterów, dwa wrogie obozy zwalczające się do ostatniego tchu. Każda broń jest dobra. Raz podstępne podżeganie, codzienne czynienie na przekór, drobne ukłucia igłą zjadliwych słów, to znów podszeptanie złych myśli, podsufianie podejrzeń wątpliwości, insynuacje, oskarżenia, kłamstwo. Tak, kłamstwo. Jest to najstraszniejsza broń kobiety Strindberga. Tą bronią niszczy przeciwnika, doprowadza do ruiny całą rodzinę. To niewinne na pozór kłamstwo w ustach kobiety, staje się u Strindberga bronią szatańską.

Tak walczą wszystkie kobiety Strindberga. Julia, Alicya, Laura — są kobietami bez skrupułów, bez sumienia, bez uczucia. Potworne manekiny posłuszne szaleńczej woli Strindberga. Każda z nich rasta do symbolu. W każdej z nich zawala się cząstka nienawiści i złości Strindberga. Gdyby świat stworzony był na miarę Strindberga, zatonałby w fali wzajemnego masakrowania się. Czy to naturalizm? Nie. Strindberg nie jest naturalistą, gdyż postacie jego są urobione na miarę jego rozbujającej nienawiścią wyobraźni. Strindberg jest zręcznym stylizatorem, wtlaczającym swoją koncepcję w ramy rzeczywistości. Przecież nikt nigdy nie widział takiej sumy nieszczęść w ciasnym kółku jednej rodziny. Niema takiej kobiety, któraby wyzbyła się wszelkich uczuć ludzkich, stała się potworem, uosobieniem zła. Jest to symbol.

Pani Eliza nienawidziła swego męża. Nienawidzi go po śmierci. Dlaczego? Trudno to dociec. Życie jej wskazywałoby na coś wręcz przeciwnego. Ale tak chce Strindberg. Była złą matką. Doprowadziła dzieci do ruiny do fizycznej nędzy. Syn jest neurastenikiem, cherlakiem, nierozwiniętym fizycznie zdechlakiem. Córka jest bezpłodna, słaba, chorowita. Winna temu matka, ponieważ była skąpa. Kradła. Okradała męża, dzieci, nawet służącą. Dlaczego? Czyż miała za mało wszystkiego? A potem zdradzała męża z kochankiem. Czy kochanek kochał ją? Nie. Była więc zaślępiona. Czyniła wszystko pod wpływem odruchowego egoizmu. Syn nienawidzi jej, córka nie ufa jej. Znaleziony przypadkowo list oca wyjaśnia całą tragiczną sytuację. Córka do wiaduje się, że jej mąż był kochankiem matki. Stąd zemsta. Trzeba zniszczyć wszystko, zgubić. Kto winien? Nikt. A więc nocóż żyć, jeśli na świecie niema sposobu życia, jeśli niema dróg wyjścia. Pozostaje więc — śmierć. Dzieci palą dom i giną w płomieniach.

Koncepcja „Stosu” nie odbiega daleko od koncepcji „Ojca”. Ta sama siła wybuchowa zawiści, ten sam dziki szal myślowy. Kobieta — nekkan należy do

togo samego gatunku istot, co Laura. Jej żądza niszczenia jest jednak rezultatem nieświadomego instynktu, drzemającego na dnie jej duszy. Czyż jest winna tej całej tragedii? Nie. Padła ofiarą swej natury. Aby przestać niszczyć, musi zejść ze świata. Suma zła rozlana jest we wszystkich. Siła dziedziczności, nabytych i wrodzonych błędów tkwi w każdej jednostce. I stąd rodzi się konflikt, doprowadzający do katastrofy.

Gdyby pójść za koncepcją Strindberga, należałoby świat zniszczyć. Inaczej bowiem nie udałoby się wykarzenie rozlanego na nim zła.

A jednak w tej wybuchowej potędze nienawiści tkwi całe piękno dramatów Strindberga. Tętno dyalogów, bijące jak żywa krew, oszałamia i pobudza do życia. Nikt nie potrafił tak precyzować i uplastyczniać gniewu, jak Strindberg. Sceny, rozszalałe huraganem wściekłości i tryskające jadłem oskarżeń i wyrzutów, należą do mistrzowskich. W „Stosie” ta tego nerwowego napięcia nie doszła do wyżyny ekspresji dramatycznej, jak w „Ojcu”. Zdaje się że w „Ojcu” Strindberg szczytu. Mimo kilku wspaniałych scen (miedzy matką a synem i córką) „Stos” jest słabszy. Brak konsekwencji w przeprowadzeniu całości, ciągłe wahania się, niedociągnięcia i niedomówienia. Chybia również staromodny dziś i naogół chybiony nastrój grozy. Scena końcowa wyrwva się nagle, niespodziewanie. Brak jej siły przekonywującej. Dlatego też „Stos” nie czyni większego wrażenia jako całość. Oddziałują tylko niektóre sceny. Nie wystarczyła to jednak dla racji wprowadzenia „Stosu” na scenę.

Artyści zagrali sztukę po mistrzowsku. W każdym słowie i w każdym ruchu znać było doskonałe opanowanie roli, wżycie się w nią, przejęcie do głębi.

Kunszt słowa kwitł na pierwszym miejscu. W scenach rozpacz i szalonego wybuchu gniewu i bólesci, był umiar, wstrzeźliwość, równowaga.

Na scenie panował nastrój grozy i dramatycznego napięcia już od podniesienia kurtyny. Nastrój ten utrzymany był odpowiednio do końca sztuki, dając przez to całość o pięknej linii artystycznej. Do podniesienia tego nastroju przyczyniło się również to, że gra artystów pozbawiona była wszelkiego realizmu. Umiejętne podkreślanie słów, duże pauzy, potęgując wrażenie napięciem, groźnego milczenia, stapiały surową rudą brutalnych słów w kruszec powagi i nastroju.

W grze artystów czuło się głębię, tragedię wewnętrzną rozgrywaną się raczej w duszach, niż na scenie.

Postać surowej, bezdusznej matki oddana z niezwykłą plastyką i siłą wyrazu p. Stanisława Wysocka. Znakomita artystka za chowała linię artystyczną do końca gry. Była umiarkowana w wybuchach, szorstka, bezwrażliwa. Trafnie oddawała przejścia od de spotyżmu do bezmyślnej uległości. W scenach grozy i lęku wywierała duże wrażenie świetną mimiką twarzy i martwym, przenikającym do głębi ruchem zeszywniałych

swych rąk. Szlachetny patos przebijał ze słów artystki, szczególnie w doskonale prowadzonych dyalogach. Kreacja jej była pełna, wykończona do najmniejszych szczegółów.

Gra p. Ireny Sołskiej-Gresserowej, była zaciekawiająca molowem nastawieniem głosu i posagowością maski. P. Sołska używała półtonów i długich pauz, doskonale podkreślając tym posępność i grozę nastroju, oraz ciężący na niej tragizm położenia. Na ustach jej nie było ani jednego uśmiechu. Poważna maska zamyślenia i wewnętrznej udręki, czy niła wrażenie lodowatej obojętności na wszystko, co się dokoła niej dzieje. Każde swe słowo ważyła Sołska na ustach, rzucając je w głuchą ciszę, jak ciężki, miazdzący głaz. P. Sołska stworzyła postać oryginalną, pełną osobliwego, wdzięku i wzruszającego tragizmu.

Do gry znakomitych artystek dostroił się doskonale p. Eugeniusz Snay w roli syna Fryderyka, dając typ nerwowca, przenikniętego tego nawskróś rozpaczą i nienawiścią do świata i ludzi.

P. Snay wyl się w rolę, przemyślał ją i wystylizował należycie. Wybuchy jego gniewu i szarpające nerwy paroksyzmy bólu pełne były przejścia się odtwarzaną rolą. Nawet w gwałtownych atakach krzyku p. Snay nie przekroczył granicy prawdziwie artystycznej ekspresji. Technika i rutyna gry świadczą, że p. Snay jest dużym, dobrze zapowiadającym się talentem aktorskim.

Drugi obok niego przedstawiciel płci męskiej p. Artur Kwiatkowski był dobrym Akselem. Piękna powierzchowność, melodyjny głos i wprawna gra świadczą o dobrych warunkach scenicznych.

Spokojną, cichą służącą Gretą, była zawsze dobra p. Paulina Rybicka.

Reżyseria świadczyła o wprawnej dłoni i o kulturze artystycznej. Nie dopisała tylko strona techniczna (scena pożaru). Publiczność oklaskiwała żywo artystów.

Kazimierz Bukowski.

Wściekły kot na placu Krakowskim.

Bak i Potyło padły ofiarą.

(kp) Litościwe kobiety chodzą często z pacykiem przed budką rakażarza i ploszą psy wafesające się po ulicach, by nie dostały się na stryczek. Zapominają te kumoszki, że miłosierdzie talce grozi niebezpieczeństwem dla mieszkańców.

Codziennie zdarza się po kilka i kilkanaście wypadków pokasań na ulicy przez psy, chodzące bez kagańca. Psy takie są niejednokrotnie chore na wściekliznę, co może wywołać najfatalniejsze skutki.

Istny popióch wywołał za to wczoraj popołudniu na placu Krakowskim jakiś wściekły kot, który się rzucał na kobiety i kasal je. Trudno ustalić ilość ofiar pokasanych, na stację ratunkową zgłosiły się dotychczas dwie osoby: wieśniaczka Julia Bak i 17-letnia dziewczyna Katarzyna Potyło. Obie są dotkliwie poranione.

Kot rzucał się na ludzi samorzutnie, niezaczeptony przez nikogo, nie zdołano jednak ustalić, czyją jest własnością, bo zbiegł następnie w niewiadomym kierunku.

Obrady londyńskie.

Londyn. (Pat) Reuter ogłasza komunikat zawiadamiający, że opinia większości rzeczoznawców nie podziela propozycji francuskich. Rzeczoznawcy są skłonni do odrzucenia projektu kontroli nad dochodami z kopalń i lasów rządowych oraz propozycji zapewnienia państwu sprzymierzonym udziału w niemieckich zakładach przemysłowych.

Paryż. (Pat) Specjalny korespondent Havasa w Londynie donosi: Wczorajsze popołudniowe posiedzenie rzeczoznawców zajmowało się głównie sprawą sekwestru kopalń państwowych w zagłębiu Ruhry, oraz domen lasowych na lewym brzegu Renu. Rzeczoznawcy belgijscy popierali propozycje francuskie. Poza tem postanowili rzeczoznawcy zalecić rządowi sprzymierzonym nałożenie 26 proc. podatku na eksport niemiecki, a płacone stąd dochody miałyby wpływać wprost do kasy komisji odszkodowań.

Leafield. (Pat) Warunki, na które Francja byłaby gotowa zgodzić się na udzielenie Niemcom moratorium, stanowią tak obszerny program, o tym szczegółach że Poincare był w możności przedstawić sprzymierzonym na konferencji zaledwie pewną część tego programu.

PLAN POINCARE'GO.

„Daily Telegraph” pisze, że wśród tych warunków francuskich najważniejsze są następujące: Kontrola nad bankiem Rzeszy, kontrola nad procedurą wydawania zezwoleń na eksport, kontrola nad walutami zagranicznymi, nałożenie nowych specjalnych podatków na węgiel z Zagłębia Ruhry, przywrócenie granicy celnej na wschód od okupowanego terytorium, kontrola nad dochodami z kopalń i lasów, wreszcie udział sprzymierzonych w przemyśle niemieckim.

Plan ten — podaje korespondent „Daily Telegraph” — powoduje konieczność utworzenia całego szeregu międzysojuszniczych i międzynarodowych komisji z siedzibą w Berlinie, w celu sprawowania kontroli nad bankiem Rzeszy, nad walutami zagranicznymi i dochodami niemieckimi. Przemysł niemiecki musiałby dać sprzymierzonym z reguły 25 proc. zaangażowanych kapitałów, a w niektórych gałęziach przemysłu jeszcze nawet większy procent. Personal — dodaje dziennik — dla sprawowania tak ścisłej i tak długotrwałej kontroli byłby niesłychanie kosztowny, podczas gdy osiągnięty z tych źródeł dochód byłby bardzo niewielki ze względu na deprecjację marki niemieckiej.

Sprawa produktywności i praktyczności powyższych propozycji francuskich będzie, począwszy od dnia dzisiejszego, badana przez specjalny komitet rzeczoznawców pod przewodnictwem Roberta Horne'a. Na ogół przeważa w kołach angielskich opinia, że Poincare przedstawił swoje stanowisko w stosunku do Niemiec w sposób pełen umiarkowania.

STANOWISKO L. GEORGE'A.

Z drugiej strony, jakkolwiek oświadczenie Poincare'go o pragnieniu Francji współdziałania ze sprzymierzonymi, spotkało się z bardzo życzliwym przyjęciem, jednak w opinii angielskiej spokojało się też z całkowitem uznaniem stanowisko Lloyd George'a, który odwołał się do pamięci francuskiej premiera, prosząc go, aby przyznał, że przecież Francja w żaden sposób nie może być uważana za jedyną ofiarę wojny, a nawet nie może być uważana za największą ofiarę wojny. Na legając na ten punkt sprawy, chciał Lloyd George podkreślić, że cała sprawa nie może być oceniona słusznie, o ile będzie rozpatrywana jako obchodząca tylko jednego lub dwu sprzymierzonych, nie zaś wszystkich sprzymierzonych wspólnie, i to w jednakim stopniu. Powołując się dalej na bezstronną opinię nowojorskiego trustu banków, zaznaczył Lloyd George że koszty wojenne sprzymierzonych, łącznie ze stratami, poniesionymi przez zniszczenie, wynoszą dla Francji 37 i pół miliarda dolarów, dla Włoch 14 i pół miliarda, a dla Anglii 49 miliardów dolarów. Prócz długów, zaciągniętych przez Anglię na korzyść sprzymierzonych, chyba z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych, nie nałożył na swych obywateli tak wysokich podatków. Co się tyczy zniszczenia obszarów, to dotknęło ono we Francji 2 milionową ludność, ale z drugiej strony sytuacja powojenna wywołała w Anglii bezrobocie 5 milionowej ludności. Premier angielski podkreślił wreszcie, że klauzule rozbrojenia w traktacie wersalskim zawarte, zmierzają w stosunku do Niemiec do tego, aby je uczynić militarnie bezbronnymi i bezradnymi, zwłaszcza o ile idzie o bezpieczeństwo Francji. Premier angielski uznaje z jednej strony, że niemieckie uzależnienia się na chorobę finansową nie koniecznie należy brać dosłownie, lecz z drugiej strony uważa premier angielski kurs waluty niemieckiej za nieomylny termometr i wykazane na tym termometrze podniesienie temperatury w stanie waluty niemieckiej jest niewątpliwym dowodem istnienia choroby finansowej. Wedle Lloyd George'a wszystkie mocarstwa były jednakowo zainteresowane w uzyskaniu do Niemiec jak największych odszkodowań, ale proponowany system dla uzyskania tych odszkodowań winien być właśnie starannie zbadany

pod tym względem, czy przyniesie on więcej pieniędzy czy też więcej kłopotu.

I dlatego to zażądał premier angielski, aby propozycja Poincare'go poddana została starannemu badaniu.

SPORNE PUNKTY MIĘDZY ANGLIA A FRANCYĄ.

Paryż. (Pat) Havas z Londynu. Podczas rozmowy Poincare'go z L. Georgetem i Theunisem, dyskusja kształtowała się bardzo uciążliwie.

Jak słyhać L. George gotów jest uwzględnić następujące punkty propozycji francuskich: 1. Pobór 26 proc. od sum otrzymanych od Niemiec w obcych walutach. 2. Sekwestr niemieckich dochodów celnych, szacowanych na 300 milionów marek w złocie. 3. Kontrola kopalń Zagłębia Ruhry i lasów państwowych na lewym brzegu Renu.

Inne zarządzenia projektowane przez Francję, jak przywrócenie linii celnej nad Renem i zamknięcie Zagłębia Ruhry baryerą celną, napotyka na stanowczy opór Anglii. Zdaje się, że Poincare w tych punktach nie chce ustąpić.

Paryż. (Pat) Havas. W związku z danymi cyfrowymi, na jakie powołał się na konferencji Lloyd George, obliczając koszty wojenne łącznie ze stratami powstałymi wskutek zniszczenia dla Francji na 7 i pół miliarda dol., dla Włoch na 14 i pół miliarda a dla Anglii na 49 miliardów, przesłał senator de Jouvenelle do Poincarego depesze, w której stwierdza że w powyższem sprawozdaniu, na które powołał się Lloyd George, odnośna tablica nie uwzględnia szkód francuskich obszarów zniszczonych.

Natomiast zawiera zestawienie powyższe wskazówkę, że straty Francji w majątku ruchomym i nieruchomym wynoszą 140 607 000 000, o której to sumie Lloyd George zapomniał, wyliczając w tymże sprawozdaniu koszty wojenne sprzymierzonych.

W sprawozdaniu tem nowojorskiego trustu bankierów znajduje się twierdzenie że przy takim zesumowaniu kosztów wojennych z właściwymi wydatkami wojennymi, Francja nawet z punktu widzenia czysto finansowego jest bez wątpienia główną ofiarą wojny, a przytem jedynym krajem, którego ofiary finansowe wynoszą ponad 30 proc. majątku narodowego z doby przedwojennej.

Londyn. (Pat) Reuter podaje: Ministrowie skarbu i rzeczoznawcy, aliantów którzy badali propozycje Poincarego, poczynili wielkie postępy, ale nie ukończyli jeszcze swoich czynności. Zejdą się oni jutro przed południem i złożą sprawozdania, które będą przedłożone konferencji. Konferencja ta odbędzie się przypuszczalnie jutro.

Propozycje Poincarego zostaną przyjęte!

Warszawa. (tel.) (z) „Rzeczpospolita“ donosi w depeszy własnej w związku ze zjazdem londyńskim, że mimo wszystko znaczna część propozycji Poincare'go zostanie prawdopodobnie przyjęta, tem bardziej, że przedstawiciele innych państw wyrazili już zgodę na niektóre wnioski Poincare'go. W tym kierunku należy

stwierdzić, że informacje rozpowszechniane przez znajdującą się niejako pod kontrolą rządu angielskiego agencji Reutera, jakoby projekt francuski został już odrzucony przez państwa sprzymierzone, są mylnie mają widoczne podłożo tendencyjne

—00—

Wojska francuskie zajęły prawy brzeg Renu?

Wojska francuskie zajęły prawy brzeg Renu.

Berlin. (AW) Berliński „Tag“ przynosi niepotwierdzoną dotąd wiadomość, że francuska załoga w Düsseldorfie, Duisburgu i Ruhrort otrzymała rozkaz pogotowia i razem z załogą w Bonn miały się

Dowództwo nad tem wojskiem objąć miał gen. Niessel. Na wypadek, gdyby inne zarządzenia okazały się niewystarczające, wojska te obsadzą Essen i Muhlheim. Angielska komenda na przyczółku mostowym w Kolonii miała być o tem zawiadomiona.

przeprawić na prawy brzeg Renu.

Anglicy zakupują zakłady przemysłowe i kopalnie na G. Śląsku

Katowice (AW) „Goniec Śląski“ donosi, że angielskie koła przemysłowe, które już ponabierały zakłady przemysłowe na G. Śląsku, zamierzają kupić kopalnię w Radzienkowie, położoną nad gra-

nicą niemiecką, by połączyć ją przy ewentualnej regulacji granicy z kopalniami położonymi na niemieckiej części Górnego Śląska.

Plan znaczny przesunąć i zmian w naszej dyplomacji zagranicznej.

Warszawa. (Tel.) (z) „Rzeczpospolita“ podaje rozechodzącą się tu powszechnie wiadomość, że w związku z obecnym zjazdem dyplomatów w Warszawie, planowane są znaczne przesunięcia i zmiany w naszej dyplomacji zagranicznej.

P. Piltz podobno już nie wróci do Pragi co z uwagi na jego dotychczasową politykę i na ostatnią notę do rządu czeskiego, jest wysoce znamienne.

P. Skirmunt ma z powrotem objąć poselstwo przy Dworze rzymskim po p. Zaleskim, który miałby pójść do Waszyngtonu.

Pan Sobański poszedłby z Brukseli do Londynu, p. Wróblewski z Londynu do Berlina, p. Golstand z Londynu do Tokio, na miejsce potrzebnego obecnie w kraju p. Patka. Nadto ma być przyjęty do służby dyplomatycznej w charakterze dyrektora dep. politycznego p. Wędkiewicz.

„Rzeczpospolita“ komentuje to w ten sposób, że tak wielkie zmiany w dziale dyplomatycznym nie licując zgoda z charakterem obecnego rządu, jako tymczasowego i zapytuje w końcu: komu i na co potrzebne są te zmiany?

Niemcy w Polsce wynaleźli nowy powód do niezadowolenia.

Warszawa. (Tel.) (z). Niemcy w Polsce znaleźli nowy powód do niezadowolenia. Jest nim projekt ustawy o języku państwowym, opracowany przez prof. Buzka.

Omawiając obszernie ten projekt, występuje „Lodzer Freie Presse“ przedewszystkiem winne być sporządzone wyłącznie w języku niemieckim przeciwko brzmieniu paragrafu 1-szego, polskim, żąda, by w ciągu 20 do 25 lat ogłoszenia

na zachodzie były polsko - niemieckie, a na wschodzie polsko - rosyjskie. W dalszym ciągu winnie się wymieniony dziennik za Ukraińcami zamieszkującymi terytoria „tylko czasowo przez Polskę okupowane“ i występuje przeciwko podziałowi Ukrainy na kilka osobnych obszarów językowych, oraz oświadcza się za uprawianiem języka rosyjskiego. Artykuł kończy się atakami na posła Buzka i zapowiada dalszą walkę w tym kierunku.

Nowa nota sowiecka.

Warszawa. (tel.) (z) Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało wczoraj nową notę sowiecką, będącą odpowiedzią na polską notę w sprawie prześladowania katolicyzmu w Rosji sowieckiej. Jak wiadomo notą sowiecką posuwa się do cynicznego zarzutu, że w Polsce prześladowane jest prawosławie. Rząd sowiecki, jako obrońca prawosławia, rzekomo prześladowanego w Polsce występuje w zupełnie nowej roli.

Likwidacja strejku rolnego.

Poznań. (Pat) Dzienniki podają: ze wszystkich stron objętych strejkami rolnymi nadchodzą wiadomości o likwidacji strejku. Aresztowano tu generalnego sekretarza N. P. R. Antoniego Cisaka. Aresztowanie to pozostaje w związku ze strejkami rolnymi.

KWESTYA KWATERUNKOWA W „TARGACH WSCHODNICH“.

Biuro mieszkaniowe Targów Wschodnich ma niedługo zadanie do rozwiązania. Tysiące wystawców i kupców wybierających się we wrześniu na Targi do Lwowa alarmują dzień w dzień o przygotowanie dla nich odpowiednich kwaterek. Zwłaszcza zagranica niepokoi się wielce o to czy stosunki mieszkaniowe podczas Targów Wschodnich umożliwią im wygodny pobyt we Lwowie. Tymczasem mimo gorącego apelu wystosowanego do mieszkańców miasta z zaproszeniem do zgłaszania mieszkań dla gości na Targi Wschodnie przyjeżdżających i wysokiego wynagrodzenia, jakie za nie wyznaczono, tegoroczna podaż wolnych kwaterek jest w stosunku do zeszląrcznych zgłoszeń i do zapotrzebowania minimalna.

Niewątpliwie wpływa na to i wakacyjna nieobecność wielu właścicieli mieszkań, ale murństwo osób ociąga się i tym razem od ofiarowania kwaterek, wyrażając obawę, że narażą się przez to na późniejszą rekwizycję zgłoszonego lokalu. Że obawy te są zgoda bezzasadne świadczą ogłoszona w ostatnich dniach plakatami odezwa, której Prezydent miasta zapowiada jak najdłobitniej, że odstąpione do użytku przejezdnych gości pokoje żadna miara nie mogą uleże rekwizycji. Niema bowiem mowy o tem aby ktokolwiek mógł nadużyć do takiego celu wstawił kweię gościnności, z jaką mieszkańcy miasta uszczuplając się we własnym mieszkaniu, w poczuciu swego moralnego obowiązku ofiarowali kwaterek, namy, że honor naszego grodu tego wymaga, aby polne powodzenie Targów nie rozbiło się o kwestię mieszkaniową.

Ktokolwiek zatem dysponuje wolnym lokalem, niech nie opiera przed Antycznym spełnieniem odrębnych formalności i złośli go w Biurze mieszkaniowym Targów (ul. Senatorska 6), które uwzględniając

już ciasnotę mieszkaniową w mieście wyznaczyło i gwarantuje kilkutyśięczne za to dzienne wynagrodzenie.

Tajemniczy młodzienc, którego podnieść nie można.

Zamieszkały w Paryżu Johnny Coulon stanowi dla szerokiego kół zagadkę nierozwiązaną. Jeżeli on sobie tego nie życzy, nie potrafi go podnieść najsilniejszy mężczyzna, choć Coulon waży zaledwie 108 funtów. Oczywiście Johnny stawia pewne warunki, zanim pozwoli się podnosić. Mężczyzna, który chce go podnieść musi spoglądać mu w twarz, stać na odległość ręki i uchwylić go powyżej bioder i poniżej żeber. Johnny tymczasem stoi prosto na podłodze i kładzie jeden lub dwa palce prawej ręki na arterię po lewej stronie szyi swego oponenta, zaś lewą ręką trzyma go za puls ręki prawej. W ten sposób żaden choćby najsilniejszy mężczyzna nie potrafi go podnieść.

Coulon jest Francuzem i popisuje się przeważnie w Paryżu.

Z chwilą, gdy sobie tego życzy, podniesiony być może wysoko w górę.

Ludzie nauki zastanawiają się nad tą siłą tajemniczą, która jest raczej psychiczną a nie fizyczną. W obecności lekarzy i różnych badaczy próby podniesienia go były czasem tak długie, że Johnny był w pasie okaleczony i lekarz nakazał powstrzymanie dalszych prób.

I dotąd nie zdołano wy badać tej ukrytej, tajemniczej siły. — Coulon twierdzi, że za pomocą powyżej określonego kontaktu wywiera on wpływ na pewien fluid nerwowy swego oponenta i czyni go bezsilnym. Badacze którzy tym problemem się zajmują, nie wierzą w takie określenie niejasnego zjawiska.

Używano wszelkich eksperymentów w celu rozwiązania tej zagadki. W przypuszczeniu że prawdopodobnie tylko punkt ciężkości jednego lub drugiego mężczyzny nie jest w właściwym miejscu, profesor Charles Nardman polecił Coulon'owi aby usunął palec ze szyi przeciwnika i wtenczas, czy się nachylił w przód, czy w tył, podniesiony został z łatwością.

Urządzono również następującą próbę: Trzech mężczyzn stanęło przed Coulonem, aby go podnieść. Coulon dotknął palcami pierwszego i trzeciego mężczyznę w szyję, zaś średni mężczyzna starał się go podnieść. Obaj mężczyźni stojący z jednej i drugiej strony, trzymali średnie go za puls. Wówczas średni mężczyzna był bezsilny i nie potrafił podnieść Coulona. Trzymanie palców na arterii i na pulsie ręki nie odniosło skutku gdy chodziło o podniesienie innej osoby. Tajemnicza siła Coulona osłabła lub zupełnie zniknęła w takich warunkach. Gdy Coulon miał mokre palce albo gdy stopy nie leżały prosto na podłodze, albo też gdy pomiędzy palce Coulon'a i szyję oponenta położono kawałek papieru. Profesor Nardman przyszedł do wniosku, że Coulon wywiera na swiego przeciwnika pewien wpływ fizyczny i psychologiczny, który jednak nie jest podobny do prądu elektrycznego.

W sporze o grunt zamordował matkę i podpalił brata.

(kp) Sąd w Rawie Ruskiej otrzymał ostatnio sprawę, która jest jednym więcej dowodem zapamiętałego przywiązania chłopca do ziemi.

Smutnym tej sprawy bohaterem jest nie jaki Oleksa Kudrycz.

Kudrycz od dłuższego już czasu wiodł spór z matką swoją Anną i bratem Janem o kawałek gruntu, który rodzina chciała mu odebrać. Nie mogąc w tej walce o grunt dać sobie rady prawem, Oleksa puścił się na drogę zbrodni. Postanowił sprzątnąć ze świata matkę i brata i w ten sposób rozwiązać zawilży dylemat.

Do wykonania obu zbrodni Oleksa namówił swego kolegę 18-letniego parobka Józefa Onyszkiewicza, przyczem

za zamordowanie matki miał mu zapłacić 50 tysięcy marek.

tytułem zaliczki dał mu zaraz niespełna 7 tysięcy, resztę zaś miał Onyszkiewicz otrzymać po dokonaniu zbrodni. Do popełnienia zbrodni Oleksa

dał mu karabin rosyjski

Jednakowoż Onyszkiewicz był więcej łapczywy na pieniądze niż odważny. Z popełnieniem zbrodni ustawicznie zwlekał, choć występny podlegacz

ciągle mu przypominał umowę i wzięty za dokonanie zbrodni zadatek.

ostatnio zaś, widząc, że młody parobek nie chce popełnić morderstwa, zażądał zwrotu zaliczki, gdyż, jak oświadczył, pieniędzy tych potrzebuje na adwokata, a ma z matką termin sądowy w dniu 7. sierpnia.

Żądaniem zwrotu pieniędzy, których Onyszkiewicz już nie miał, Oleksa pchnął go ostatecznie do dokonania zbrodni.

Onegdaj wieczorem, Onyszkiewicz

napił się wódki, którą dostał od Oleksy

i poszedł pod okno starej Kudryczowej z karabinem w ręku. Kudryczowa siedziała właśnie w łóżku ze swoją córką. Podpity parobek zmierzył się do niej z za okna i pociągnięciem cyngla

położył ją trupem na miejscu,

W czasie, gdy to się działo, rafinowany Oleksa

siedział u sąsiada, by w razie dochodzeń mieć dowód, że nie on zabił matkę.

Również i brata swego chciał Oleksa zamordować przy pomocy Onyszkiewicza. Gdy ten jednak wzdragał się przed tym czynem, Oleksa namawiał go, by przynajmniej spalił oboje brata. Widząc zaś, że Onyszkiewicz i na to nie chce się zgodzić, postanowił zrobić to sam.

Podpalenie brata chciał jednak tak wykonać żeby nie zwrócić na siebie podejrzenia

Podpalił więc nie oboje brata bezpośrednio, lecz oboje najbliższego sąsiada, licząc na to, że sprzyjający wiatr przerzuci pożar również na budynki zniestanawidzonego brata.

Zawiodły go jednak rachuby. Spłonęły wówczas zabudowania dwóch innych gospodarzy, S. Diducha i I. Pretka, natomiast chałta Jana Kudrycza pozostała nietknięta. Działo się to jeszcze w czerwcu.

Oleksa zdołał wówczas rzeczywiście odwrócić od siebie podejrzenie i wpadł dopiero teraz po zamordowaniu matki.

Onyszkiewicz po zbrodnicy wystrzale ukrywał się po wsiach, dręczony wyrzutami sumienia i obawą przed karą. Wywiadowca policyjny Michał Drapała i poster. Antoni Cewjdzński

znaleźli go w innej wsi, ukrytego w ścianie

u niejakiego Semka Sagana.

Onyszkiewicz przyznał się do zamordowania kobiety, przyznał się też, że namówił go do tego syn zamordowanej i dał mu za to pieniądze, a występny syn, który

puszczał się na takie zbrodnie kosztem cudzego sumienia i bezpieczeństwa

przyznał się ostatecznie i do morderstwa i do podpalenia.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, 9. sierpnia 1922

Akcje handlowe i przemysłowe

	Placą	Żądają	Transakcja
Brow. lwow.	12000	—	—
Chodorów	4100	4250	4200—4150
Tow. akc. Karpalit	1750	—	—
„Cmielów“ fabr. porc.	2800	—	—
Tow. akc. „Galicja“	25000	—	—
Tow. akc. „Gafota“ ex	1875	—	—
Tow. akc. „Górka“	6200	6400	6300
„Oikos“, zakł. prz. drz.	7375	7525	7400—7475
W. Skł. akc. „Parowoz“	1250	—	—
„Patria“ fabryka papier.	5600	—	—
„Pezet“ Pow. Zakł. bud.	925	—	—
„Pocisk“ Zakł. amun.	825	—	—
„Polski Glob“	650	—	—
„Polska nafta“	1775	1825	1800
Polskie Tow. handl.	620	—	—
Polsoot	1700	—	—
Tow. akc. „Rakozawa“	3800	3875	3850—3825
Zakł. elektr. „Siersza“	1250	—	—
Zakł. gór. „Siersza“	6000	—	—
„Tepege“	5000	—	—
Tow. akc. Zieleniewski	4590	5100	5000—5050
„Zegluga Polska“	850	—	—

DEWIZY.

	Placą	Żądają	Transakcja
Londyn	26950	29900	—
Paryż	530	550	—
Zurych	1200	1300	—
Praga	152 00	163 00	162 25
Budapeszt	2 75	3 25	3 50
Wiedeń	— 11	— 15	0 11 75—0 13 1/4
Berlin	8 50	9 50	8 80—9 10
Belgrad (w dinarach)	70	80	—
Nowy Jork	6650	6750	67 00
Medolan	280	310	—
Bukareszt	55 00	60	—
Bruksela	500	520	500
Kopenhaga	—	—	—
Finlandja	—	—	—
Holandja	2450	2550	—
Szwecja	—	—	—
Norwegia	—	—	—

W Zurychu notowano dnia 9 sierpnia dewizy na Berlin 0 65, Praga 12 85, Warszawa 0 8, Wiedeń 0 11 75.

NACZELNIK PAŃSTWA POWRÓCIŁ DO WARSZAWY.

Warszawa. (Pat) Pociąg wiozący Naczelnika Państwa z uroczystości legjonowych w Krakowie przybył do Warszawy o g. 10.55. W ciągu podróży powrotnej witano wszędzie Naczelnika Państwa owacyjnie, przyczem wręczono mu kwiaty.

Wiadomości bieżące.

Ofiara omyłki. Do głębi wstrząsający dramat pod tym tytułem wyświetlają obecnie w Koperniku i Marysieńce. Osnuły na tle rozgłosnej powieści Franka p. t. „Collbrt“, daje w szeregu pięciu aktów akcją zwartą, przeprowadzoną konsekwentnie z żelazną wprost logiką. Typy arcyciekawe. Ora artystów znakomita. Reżyseria wprost mistrzowska. Zainteresowanie widzów rośnie od sceny do sceny i dosięga kulminacyjnego punktu w akcie piątym, gdy bohaterka dramatu, powierza się opiece egzotycznego księcia, a ten zawozi ją do Serbji i umieszcza na niedostępnym zamku, dokąd znów przeprowadza się zakochany w niej dedektyw, aby jej ofiarować wolność i miłość a równocześnie objawić, że jest zrebilitowaną. Na tle dzikiej przyrody przedziwnego piękna i wśród wschodniego przepychu w pałacu księcia egzotycznego sceny te robią kolosalne wrażenie i widz opuszcza kino pod wrażeniem silnie przeżytej emocyj.

Wystawa Pietscha. Zbiorowa wystawa prac malarskich Edwarda Mirona Pietscha, prof. tut. szkoły Przemysłowej otwartą zostanie w najbliższy wtorek tj. dnia 15 bm. w lokalu Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w gmachu Muzeum Przemysłowego przy ul. Dzieduszyckich 1, II. p. Wystawa określona jest jako wystawa „Ze starej teki Mirona“.

Za wołu oddał życie.

(kp) We wsi Milkowej skradziono onegdaj woła Janowi Sadłoniowi. W poszukiwaniu za wołem, posterunkowy policji chodził po wsiach sąsiednich, aż wreszcie pod lasem w pobliżu wsi Wielogłowy natknął się na jakiegoś podejrzanego człowieka.

Był to właśnie szukany złodziej, który miał nawet ze sobą kradzionego woła, przywiązanego w pobliżu do pnia drzewnego.

Policjant zażądał od złodzieja legitymacyj, lecz ten, widząc się przyciśniętym do muru, zamiast legitymacyj dobył rewolwera. Posterunkowy jednak wyprzedził złodzieja. Strzelił do niego pierwszy, celując poniżej pasa. Złodziej, chcąc uniknąć strzału, w ostatniej chwili szybko schylił się ku ziemi i otrzymał śmiertelny postrzał, padając trupem na miejscu.

Wola znaleziono w pobliżu miejsca tragicznego zajścia.

Tragedja handlarza jajami.

(kp) Rawa Ruska nie ma szczęścia we Lwowie. 27-letni kupiec Abisz Steinfeld, oby wateł rawo-ruski, przywioził do Lwowa 6 kop jaj, które chciał tutaj kupić od niego jakiś wykłpiś, podający się za kelnera z „Zakopanego“.

W czasie targu nadmiesło jednak lichy posterunkowy, który zapytał Abisza o legitymację i koncesję, a gdy biedny handlarz

nie miał tych papierów, powędrował do magistratu, gdzie miał stracić wszystkie swej jaja.

Szkoda materyalna, a może i jeszcze coś, to za dużo złego. Abisz dał więc „kelnerowi“ 10 tysięcy marek, by go ratował z nieszczęścia. Lecz kelner był spryciarz: 5 tysięcy wziął sobie „za fatywę“, zaś 5 tysięcy wręczył posterunkowemu, by dał spokój handlarzowi.

Po spełnieniu tej misji „kelner“ wraz z swym zarobkiem ułotnił się, zaś głupi Abisz z magistratu powędrował ponadto jeszcze na komisaryat policyjny, gdzie miał dużo kłopotu z powodu usiłowanego przekupienia policyjanta.

Biedaczysko 6 kop jaj stracił, 10 tysięcy stracił i strachu wielkiego się najadł, a sprytny „kelner“ śmieje się gdzieś z fułary i pije wódkę za jego zdrowie i za jego piepiądzę.

Kronika bieżąca.

Z TEATRU WIELKIEGO.

W czwartek 10 sierpnia o godz. 7.30 „Prawda“, dramat w 3 aktach Czajkowskiego (premiera). Występ Solskiej i Wysockiej.

W piątek 11 sierpnia o godz. 7.30 „Prawda“, dramat w 3 akt. Występ Solskiej i Wysockiej.

CYRK A. CINISELLI, Lwów, pl. Bema. Nowe wspaniałe atrakcje cyrkowe. Miss Ella w swych napowietrznych produkcjach budzi podziw i zachwył. Gładjatorzy BASSI, akrobaci KAYTON'S stanowią cłu obecnego programu. Wyższa szkoła jazdy na koniu i wolna tresura dyr. A. Cini-sollego. Bim i Bem niezrównani w swych muzykalnych literacko - artystycznych produkcjach. W piątek 11 bm. galowe przedstawienie. 20897.

Plaszcze laboratoryjne

GARNITURY ROBOCZE, FARTUCHY LEKARSKIE i t. p. wyrabia „EJEN“ chrześć. Zakład dla wyrobu bielizny i t. p. Lwów, Chorążczyzna 11 a. 20888

Wyborna jest „PRZEMYSŁAWKA“, woda kolońska i kwiatowa Zaka. Żądajcie wyraźnie „Przemysławki“! 20862.

Z kroniki żałobnej. Zmarła wczoraj w naszym mieście Józefa z Sejów Przestrzelska w wieku 76 lat. Schodzi z nią do grobu jedna w rzadkich postaci matron polskich; zmarła była w r. 1863 jedną z najczynniejszych członkiń „Organizacji kobiet“, która oddawała znaczne usługi powstańcom. Osierociła syna Michała, urzędnika Polskiej krajowej Kasy Pożyczkowej i córkę Różę, nauczycielkę muzyki.

Gościnne występy Solskiej - Grosserowej* i Wysockiej. Jak było do przewidzenia gościnne występy obu znakomitych artystek wzbudziły ogromne zainteresowanie. W wstrząsającym dramacie Strindberga „Pelikan“ obie artystki dają świetne postacie, pełne pogłębienia psychologicznego i plastyki tak, że widowia przez cały czas jest pod ogromnym wpływem i urokłem Matki i Córk. Scenę leką i chwilowego obłąkania gra Wysocka po mistrzowsku — sceny przejrzenia całej potwornej prawdy życiowej Solska - Grosserowa odwa-

rza wprost niezrównanie. „Pelikan“ powtórzony będzie dziś to jest w piątek, w sobotę zaś zobaczymy po raz pierwszy niezrównanie ciekawy dramat mistyczny Czajkowskiego pt.: „Prawda“. Dramat ten obfituje w interesujące momenty rozgrywane się poza sferą codziennych rzeczywistości. Obie znakomite artystki mają tu popisowe role.

Sprostowanie. W sprawozdaniu: Rocznica 6 sierpnia we Lwowie wydrukowanym zostało, iż w teatrze Wielkim na wieczornym przedstawieniu podczas antraktów przygrywała orkiestra 40 pp.

Jest to właśnie ta omyłka, gdyż na wspomnianym przedstawieniu przygrywała orkiestra nie 40 pp., a orkiestra 26 pp.

Stowarzyszenie kupców Polskich Oddz. Mało pol. wsch. komunikuje, że w doraźnym załatwieniu akcji przez Stow. wszczętej, Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Min. Poczt, poleciło tut. Izbie Skarbowej zwiększenie personelu tut. Urzęd. Cel., zaś do Urzędu Cel. w Przenyślu delegowało czterech urzędników dla usunięcia zaległości. — Dążąc do całkowitej sanacji dotychczasowych stosunków Deja Stow. uprasza i nadal o do starczanie jej konkretnych informacji o ewent. nieporządkach i niedomaganiach Urzędów Celnym Małop. wsch.

Na dochód Polskiego związku Artystów widowiskowych odbędzie się w piątek 11 bm. w cyrku A. Cini-sollego galowe przedstawienie za swojskimi i zaproszonymi artystami. Również wystąpi Ludwikowski z kupaletami na koniu.

(kp) **Nie przetapiał.** P. J. Schram, właściciel firmy w Białozorze wyjaśnia nam, że z przetapianiem złota na szmugiel niema nic wspólnego. W artykule naszym z przed 10 dni pt.: „Historia złotego skarbu we Lwowie“ nazwisko p. Schrama zamieszczono na skutek nieporozumienia, czem wyrażdżono zaanej firmie mimowolną krzywdę.

Wzmocnienie wybrzeża morskiego. Na odcinku wybrzeża morskiego Kuźnica — Chałupa i Góra Lubek, zagrożonym dość silnie przez działanie fal morskich zaczęto wbijać pale, w celu wzmocnienia wybrzeża. Również do Karwi wysłano trzy parowe kafary i drzewo dla wbicia tam pali.

(kp) **Kadencja przysięgłych dla sprawy Fedaka.** Rozprawa przed Fedakowi i towarzyszym, oskarżonym o skrytobójczy zamach na Naczelnika Państwa odbędzie się w pierwszej połowie września przed nadzwyczajną kadencją sędziów przysięgłych. Lawa przysięgłych będzie utworzona z następującej listy:

- 1) Henryk Kikinger, inżynier, 2) dr. Kornel Thumin, adwokat, 3) dr. Franciszek Górnicki, adwokat, 4) Józef Michalik, urzędnik Ziemskiego Banku kredytowego, 5) dr. Leon Hartman, adwokat, 6) dr. Ludwik Mehrer, adwokat, 7) Eljasz Heschel, dyrektor browaru, 8) Roman Raczyński, właściciel realności, 9) Jan Wołtalewicz, właściciel piłkarni, 10) Stefan Kondratowski, inżynier 11) dr. Władysław Laha, adwokat, 12) Stanisław Leśniakowski, właściciel realności, 13) Karol Józef Czauderna, emier. buchalter Kasy Oszczędności 14) Michał Błażej, krawiec, 15) dr. Karol Szczyński, Gzerwiński, adwokat, 16) Tadeusz Rawicki, sekretarz gal. Zakładu przem., 17) Władysław Szymański, dyrektor handl. tow., 18) dr. Henryk Rogenbogen, adwokat, 19) Franciszek Zeiser, majster stolarski, 20) Stanisław Karwacki, właściciel realności, 21) Elsig Hauerstock, kupiec, 22) Karol Olańczuk, majster murarski, 23) Jakób Neuwohner, właściciel cukierni, 24) Stanisław Mołyński ku piec, 25) Marek Zimmer, urzędnik Banku przemysłowego, 26) Kazimierz Kamiecnobrodzki, budowniczy, 27) Oskar Mandel, st. kancelista magistratu, 28) Witold Olszewski, adwokat, 29) dr. Stanisław Materel, adwokat, 30) Józef Skalski, urzędnik Tow. wzaj. ubez., 31) Mechel Bohrer, restaurator, 32) Józef Łakowski, 33) Stanisław Królik, 34) Edward Sztoller, urzędnik Banku przem., 35) Maryan Crocki, urzędnik Banku, 36) Jan Murzyński, właściciel realności.

(kp) **Duch mężny, chociaż ciało młde** można powiedzieć o biednych inwalidach, co jednak wcale nie jest dziwnem, bo męstwa i walki nauczyli się w polu, a teraz przypominają sobie te czasy i robią czasem wojnę kogucią w szynku. W restauracji Lichta przy ulicy Grodzickich pili piwo inwalidzi: Edmund Głogowski, Andrzej Patralski i Eugeniusz Kricko. Osobno od nich pił piwo inwalida Michał Banach. Chciało nieszczęście, że jeden z trójki ułomnej nazwał Banacha Rusinem. Banach nie mógł przeboleć tej ohełgi, więc z gębi zranionego serca zaczął maglować laską po głowach wszystkich trzech inwalidów, a czynił to z temperamentem prawdziwie zaporożskim tak, że „przewaga liczebna” uciekła ze szynku aż się zakurzyło. Na gorzej wyszedł na tej wojnie Kricko, któremu stacya ratunkowa musiała głową cerować jak pończochę. Trochę lepiej wyszedł na tem Patralski, bo dostał tylko tyle, by mózg sam zejść do domu, tudzież — Banach, bo nic wprawdzie nie oberwał, niemniej przeto został zaprowadzony ale do kazy.

(kp) **Pierścień za młyn.** Jeszcze przed rokiem wyłudził niejaki Adolf Czortkower od Antony Göttingerowej złoty pierścień i 7 tysięcy, na rachunek swego młynu w Starem Siole, który miał sprzedać i pożyczkę zwrócić. Od tego czasu zniknął Czortkower, zniknął i jego młyn. Göttingerowa już machnęła ręką na całą sprawę, aż onegdaj wieczorem spotkała rzekomego właściciela młyna koło kawiarni wiedeńskiej i kazała go z miejsca aresztować. Czortkower naciągnął podobno więcej osób na rachunek urojonego młyna.

(kp) **Kradzieże na cmentarzu.** Na cmentarzu żydowskim nieznani sprawcy kradną od dłuższego czasu blachę cynkową, którą zdzierają z grobowców i pomników. Wskutek tego zbeszczeszczono groby ulegają również zepszczeniu. Ostatnio widziano jednego osobnika, jak niósł z cmentarza blachę cynkową.

(kp) **Gdzie dziewczyna?** Córka Antoniego Lizuna 14 letnia Zofia, przed dwoma dniami wyszła z domu przy ulicy Szeptyckich 5 i dotychczas nie powróciła. Zmarłony ojciec zwrócił się do policji o pomoc w odszukaniu dziewczęcia.

(kp) **Pod kołami auta i wózka.** Samochód ciężarowy nr. 437, kierowany przez Michała Szustera, mieszkającego przy ulicy Kadeckiej 10, najechał wczoraj w ulicy Kopernika na 17 letniego Antoniego Nowickiego, zam. Kordeckiego 32 i zła mu prawa nogę.

W ulicy Korzeniewskiego wóz tragarzki nieustalonego pochodzenia przejechał 11 letniego ucznia Jakóba Kennelhauta i również złamał mu nogę.

Obu przejechanych stacya ratunkowa opatrzyła i odesłała do szpitala powszechnego.

— 00 —

Maksymilian Ordower powrócił i przyjmuje Jagiellońska 7. 20961.

Turniej szaradowy „Wieku Nowego”

Nagrody główne:

50.000, 30.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000 i 5.000 mp. gotówką rozlosowane zostaną po zakończeniu turnieju, to pnieczy po wylosowaniu wszystkich zięciu seryj pomiędzy tych, którzy rozwiążą wszystkie 10 zagadek.

S. III. Turnieju szaradowego.

V. SZARADA.

Pierwsze — trzecie — niestraszne,
choć żyje w lesie;
Drugie — trzecie — tak chłopak
pośpiewując drze się;
Bierz! — gdy trzecie zawołam, strze-
laj zaś, **gdy czwarte,**
ale **całość,** pewnego objaśnienia warta:
Zatem, będzie już temu lat ze dwa
tysięcy. (Tu kłóca się podania i twierdzą, że więcej)

Żył na Wschodzie monarcha, jak ca-
łość on zwał się;
Był kochliwy, do wszystkich niewiast
zabierał się;
I utworzył z nich sobie wcale liczny
harem,

Żył szczęśliwy, bogaty, lecz zmienność
jest darem,
Fortuny. Toteż w końcu, w zamku,
obleżony —
Nie chcąc poddać się — spalił swój
zamek i żony
I sam z niemi też spłonął. Tu koniec
podania —
Jeśliś dobry historyk — bliskiś ro-
związania!

VI. ZAGADKA.

(Kto to jest?)

Pewien naród — nie dość blisko
Dziwne jakieś ma nazwisko.
Zeszły się w niem, jak na piknik —
Trzy zaimki i wykrzyknik.

— 00 —

Za rozwiązanie powyższych dwóch zagadek przeznaczamy w losowaniu następujące premje książkowe:

- 1) Rabindranath Tagore: „Dom i świat”.
- 2) Cezary Jellenta: „Jasny Hubert”.
- 3) Helena Mnisek: „Prawa ludzi”.

Prócz udziału w losowaniu o powyższe premje książkowe — o ile kto rozwiązał już poprzednio dwie serye, staje ponadto do ogólnego turnieju szaradowego o nagrody główne, pieniężne, podane na wstępie.

Termin nadsyłania rozwiązań do wtorku, 29. sierpnia. Ogłoszenie wyniku losowania dnia 5. września.

Do rozwiązania musi być dołączony wycinek z powyższemi łami-główkami. Bez tego wycinka rozwiązanie jest nieważne.

Zwracamy uwagę na ogólne podstawowe warunki turnieju, a mianowicie:

1. że na kopercie listu, wysłanego z rozwiązaniem musi być u góry uwidocznione: „Dział szaradowy Wieku Nowego”.

2. że w liście tym, prócz rozwiązania, nie może być poruszona żadna inna kwestya, czy to natury redakcyjnej, czy też administracyjnej, czyli, że list ten musi odnosić się wyłącznie tylko do działu szaradowego.

Kto warunków tych nie dopełni, sam unieważnia udział swój w turnieju szaradowym.

Jak Francja cywilizuje dzikusów afrykańskich.

Ostatnie dwa tygodnie we Francji minęły pod wrażeniem pobytu gości afrykańskich. Francya przyjmowała wizytę kilkudziesięciu dostojników afrykańskich, przeważnie wodzów dzikich plemion zamieszkujących kolonie francuskie na zachodnim brzegu Afryki. Widziało się tam przedstawicieli różnych ras kolorowych, nie wyjącając także białych murytańczyków. Goście stanowią różnobarwny tłum odrębnych strojów, języków, zwyczajów i fizyognomji. Atoli każdy z wodzów włada do statecznie językiem francuskim. Francya oglądała synów Senegalu, Gwincji, Dehomoinu, wreszcie Wybrzeża kości słoniowej. Są to perty kolonij francuskich w Afryce, przedmiot największej troski rządu francuskiego. Francya włożyła i wkłada bez ustannie masę wysiłków, mających na celu podnieść sienie poziomu tamtejszych plemion, stojących do dzisiaj na najniższym szczeblu rozwoju. Nie obeeszło się też bez walk.

Dzisiejsza wspólna przyjaźń i przywiązanie jest dziełem długoletniego okresu czasu. Ojcowie dzisiejszych gości Paryża byli zażartymi wrogami Francji i Europy.

Ważny choćby takiego Bunu N'Diay. Jest to najwyższy wódz Senegalu, wielki dostojnik, rozciągający swój urok dokoła całej kolonii. Jest dzieckiem dzikusa. A przecież ma poza sobą gruntowne studia naukowe rozpoczęte najpierw we Francji i kończone w Tunisie. Wziętą europejską przebył w szeregach francuskich. Ojciec tego negra, znającego dziś sztukę i literaturę francuską, był



Z SEJOW

JOZEFA PRZĘSTRZELSKA

wdowa po em. st. rewidencie kolei państw. po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 9-go sierpnia 1922 r., przeżywszy lat 76.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek dnia 11. sierpnia 1922 r. o godz. 4-tej po południu z domu żałoby przy ul. Wincentego Pola l. 7, na cmentarz Łyczakowski, na który w ciężkim smutku porażone dzieci i wnuczki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą. Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Zmarłej odprawione zostanie w sobotę dnia 12. sierpnia b. r. o godzinie 8 rano w kościele O.O. Bernardynów. 21001

niezawęższym wrogiom Francji. W ucieczce przed jej wojskami, porzucił swego syna, którego Francuzi podjęli i wychowali. Dzięki temu Bunan N'Diay uważa Francję za swą drugą Ojczyznę. Pędząc życie w kraju rodzinnym, pomiędzy czarnej współbraćmi, wszczepia w nich nowoczesną kulturę i nowoczesny tryb życia. Ale obok tego wszystkiego zachował stare obyczaje, stary język i rodową odzież. Jest wielkim, a jednocześnie cichym. Uczy uprawiać grunty, siedzi bezustannie w Afryce, ale swoje dzieci kształci we Francji. Jego syn po ukończeniu studiów politechnicznych także wraca do Afryki.

Obok niego widzimy innych, pomniejszych wodzów Senegalskich. Jest to elita Afryki. Oto stary marabut Aladzi Abdu Kan, który odziedziczył Mekkę i który pracował nad uporządkowaniem Koranu. Dalej idzie grupa wodzów sudańskich, nie mniej okazałych i nie mniej szanowanych. Na słynną grupę stanowią Maurytańczycy. Wyróżnia się tu Bu el Mogdad. Jest to mędrzec pomiędzy mędrcami. Już jego ojciec był wielkim zwolennikiem Francji. Uratował on pewną misję od strasznej zagłady. A oto Balum Naba, członek rządu „cesarstwa“ Mossi, największego szczepu, liczącego blisko dwieście tysięcy mieszkańców. Balum Naba dał się ciężko we znaki podczas wojny kolonialnej niemieckim. Jeszcze dwie grupy. Najpierw Dahomejczycy, pomiędzy którymi znajdują się syn i brat słynnego księcia Behanzina. Dziedzic wielkiego Behanzina, Dahomeju książę Abo nie rozstał się ze swym berłem. Noszą królewski strój Dahomeju. Wszyscy oni są obecnie zadowoleni z panowania Francji. Przystosowali się do nowego stanu rzeczy widząc, że Francuzi są pożyteczni i wielcy, a czego nie dostali stary Behanzin, ślepy mord i zemstę pomiędzy białymi. Ostatni idą wodzowie Wybrzeża słonowego. Ich ojcowie byli także przeciwnikami Francji. Ale dawniejsi wojownicy zmienili się w rolników.

Kolonie francuskie rozwijają się. Dzicy uczą się pracować i żyć w zgodzie. Afryka się cywilizuje. Jest to niewątpliwa zasługa Francji.

Rozstrzelanie kapitana Terka

niebezpiecznego szpiega niemieckiego i ukraińskiego.

Wyrokiem wojskowego sądu okręgowego w Warszawie, w dniu 14. czerwca b. r. kapitan intendantury Henryk Terk, za zbrodnię szpiegostwa, występku fałszerstwa i zbrodnię oszustwa został skazany na degradację, wydalenie z wojska i karę śmierci, o czym pisaliśmy obszernie w Wiek Nowym.

Dnia 3. lipca wyrok zatwierdził Naczelnik Państwa.

Tegoż dnia o godzinie 7-mej wieczorem p. pułkownik Dudrewicz, jako szef sądu wojskowego odczytał skazańcowi wyrok.

W kilka godzin potem Terk począł zdradzać objawy nienormalnego stanu.

O świcie dnia 4. lipca, Terka miano wyprowadzić na miejsce egzekucji. Wobec niepoczytalnego zachowania się skazanego, prokurator major Grodzicki dał rozkaz wstrzymania egzekucji.

Terka poddano obserwacji lekarskiej, która trwała cały miesiąc.

Lekarze orzekli z całą stanowczością, iż Terk jest zupełnie zdrowy, a obłąkanie symuluje.

Wyrok został wykonany, Szpiega i oszusta rozstrzelano.

Kronika sportowa



Sekretaryat LZOPNu podaje do wiadomości, że we czwartek dnia 10 bm. odbędzie się posiedzenie Zarządu LZOPNu w lokalu Polikliniki przy ulicy Lindego 5 o godz. 19.30.

Ze względu na bardzo ważną sprawę obecność wszystkich członków Zarządu bezwarunkowo konieczna.

W sobotę dnia 12 bm. posiedzenie Wydziału Gier i Dyscypliny o godz. 19 w tym samym lokalu

Zawody lekko-atletyczne.

W dniach 13, 14 i 15 sierpnia odbędą się we Lwowie na boisku „Cytadeli“ zawody lekkoatletyczne urządzone staraniem DOK. VI

Program zawodów obejmuje:

- 1 Pięciobój lekkoatletyczny.
- 2 Skok o tyczce.
- 3 Bieg rozstawnny na 1600 (drużyny po 4).
- 4 Bieg płaski na 100 m.
- 5 Bieg płaski na 400 m.
- 6 Bieg płaski na 1500 m.
- 7 Skok w dal z rozbiegiem.
- 8 Skok w wyż z rozbiegiem.
- 9 Rzut dyskiem dowolną ręką.
- 10 Rzut oszczepem dowolną ręką.
- 11 Pchnięcie kulą dowolną ręką.
- 12 Bieg z płotkami na 100 m. (płotki 106 cm. wysk).

Do zawodów stawać mogą wojskowi w służbie czynnej (z wyjątkiem tych, którzy zdobyli jedno z pierwszych miejsc w zawodach urządzanych przez kluby lub instytucje cywilne (pododdziałów podległych DOK. VI.

Początek zawodów każdego dnia o godz. 15.

Oplaty dodatkowe za przesyłki poczty lotniczej.

Od 1 sierpnia br. wynosi opłata dodatkowa za przewóz przesyłek listowych samolotami na przestrzeni Warszawa — Praga, Warszawa — Strasburg, Warszawa — Paryż, a po wznowieniu komunikacji lotniczej z Austrią i Węgrami także przestrzeni Warszawa — Wiedeń i Warszawa — Budapeszt potrójną kwotę zwykłej opłaty pocztowej według taryfy do zagranicy, przyczem nie uwzględnia się należności ubocznych np. za polecenia, recepty zwrotne itp.

W obrocie z Czechosłowacją i Węgrami uważa się czasopiśma, wysyłane za opłatą ryczałtowa, jako druki.

Przykłady: za list polecony, ważący 20 gr. do Paryża należy pobrać 100 marek w znaczkach pocztowych i 150 marek w gotówce; za taki sam list do Pragi 90 mk. w znaczkach pocztowych i 120 w gotówce; za gazetę prenumerowaną i opłaconą ryczałtowa do Pragi, ważącą 30 gr. należy pobrać tylko należność dodatkową w wysokości 30 mk. (3 × 10).

Brutalna samowola paskarki kamienicznej.

(!) Z nazwiskiem Sprincy Sonntagowej, kamieniczniczki pod l. 20 przy ulicy Bożniczej spotkali się niejednokrotnie nasi Czytelnicy na łamach „Wiek Nowego“ i mieli sposobność osądu jej śmiałych czynów.

To czego jednak dopuściła się onegdaj wraz z dwoma swymi synami, przekracza najśmielsze oczekiwania.

Departament techniczny, nabrawszy przekonania, że nie grozi żadne niebezpieczeństwo, jakie starała się wymyśleć paskarka kamieniczna kazała otworzyć z powrotem, po komisyjnym zbadaniu 2 sklepy, które przedtem opieczętować kazała.

Furyatka zobaczywszy sklep otworzony legalnie przez właściciela Kupfersteina zamknęła bramę na klucz i wtargnęła wraz z swymi dwoma synami do wnętrza sklepu. Tu urządziła wraz z synami napad na kupca Kupfersteina, zaczęła go dusić, bito i katowano go niemilosierdzie. Na krzyki bitego i katowanego ogromnie tłumy publiczności zebrały się, zaczęto walić w bramę, lecz rozbestwiona tłuszcza ani nie myślała o jej otworzeniu. Przez z górą pół godziny trwały sceny te gorzące, którym kres położył przywołany posterunkowy konny. Na jego odobijania się banda napastników i kabów otworzyła bramę. Widok przedstawiał się okropny. Na podłodze leżały porozrzucane pieniądze, pobity i skatowany Kupferstein ockałał krwią.

Manulkę i synalkęw sprowadzono na inspekcję policyjną Komisarjatu Dz. III. Lecz o dziwo! Nie przymknęto ich natychmiast jędo, po spłaniu protokołu, akta odesłano do prokuratury Państwa.

Tak więc do kilku spraw karnych, które toczą się przeciw Sonntagowej, a mianowicie: o lichwę mieszkaniową i rozmyślne uszkodzenie własnej kamienicy, przybyła jeszcze jedna.

Rozzuchwalona chwilową bezkarnością Sonntagowa nie ustaje w zbrodniczej działalności.

Dowiedziawszy się o tem, że Magistrat polecił wydać klucze od lokalu drugiego, zaproponowała kanceliście Komisarjatu Dz. III. p. Gilewskiemu łapówkę w kwocie 10.000 mk. za wydanie kluczy a nie stronie interesowanej. Oczywiście, że oburzony urzędnik propozycję nieuczciwą odrzucił i o propozycji opowiedział stronie interesowanej wobec świadków.

Paskarka nie ustaje w swych usiłowaniach, aby ubogich lokatorów na bruk wyrzucić. Już wniosła plany na rekonstrukcję domu drugiego z dełożowaniem lokatorów. Nie tai się z tem i głośno wykrzykuje, że ma wszystkich w kieszeni odgrzązać się, że chociażby sprawa ta miała nawet kosztować 10 milionów mk., postawi na swoim i wszystkich na bruk wyrzuci.

A więc zobaczymy, czy istotnie paskarskie pieniądze Sonntagowej mają taką moc przekonywującą i czy spełni się zdanie Filipa macedońskiego: że niemasz muru tak wysokiego, by go osiół obładowany złotem nie przekroczył.

Znając uczciwość departamentu technicznego i inżynierów miejskich, wątpimy, czy uda się sztuczka rozbestwionej powodzeniem paskarce kamienicznej

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. W. Lauterstein b. elev kliniki der-
matol. w Berlinie
Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego). — Leczenie
włosów, plam, znamion elektrolizą, lampą kwarcową.
20 33

AKUSZERKA LUTKOWSKA
z **WARSZAWY**,
przyjmuje zamówienia, udziela porad pod dyktando.
Ulica Asnyka 1. 9, drzwi 2. 18794

Lekarz chorób wene-
rycznych i skórnych **Dr. A. NADEL**
ordynuje od godziny 12—1 i od 3—5 po południu
plac Halicki 7 (nad Kawiarnią Centralną).
20396

Dr. Schwarz specjalista chorób skórnych i
wener. B. Sekundariusz szpit.
powszech. ul. Słowackiego 4
(naprzeciw gł. poczty). Lecze-
nie brodawek, plam, wło-
sów elektrolizą lampą kwarcową. 20374

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. J. MUND b. sekund. szpitala wiedeń.
i lwowskiego ord. od 8-9,
12-1, 3-6, Lwów, Asnyka 1 (róg Pańskiej). 20967

Dr. Ignacy Löwenheek
ordynuje w chorobach wenerycznych i skórnych
od 12—1 i 3—5, ulica Zielona 17. 20389

ODSTĄPIĘ GARAZ
na 6 aut osobowych w śródmieściu. — Wiadom. w
sklepie Spółka ubrań Akademicka 22. 20954

Fabryka
wraz z kompletnem urządzeniem i surowcem natych-
miast z powodu wyjazdu 20992

do sprzedania.
Adres poda biuro ogł. Buchstaba, Lwów, Legionów 21.

MIECHY KOWALSKIE, NARZĘDZIA GOSPO-
DARSTW, PAPIE DABNOWA, WAGI DZIE-
SIĘTNE, ŁOŻNA ŻELAZNE — poleca
M. KIERSKI, Handel towarów żelaznych
Lwów — Pasaż Mikołascha.
Filia Tarnopol. 19160

Maszynę parową
leżącą bez kotła o sile 70 koni
na 8 atmosfer albo **LOKOMOBILĘ**
bez kondensacji tejże siły natychmiast
zdatną do użytku oraz **KONCIARKE**
w dobrym stanie kupię.
Oferty do „**ROLINDUSTRI**”
Lwów, Fredry 9. 20949

Lokal stolarski w śródmieściu
w **dobrem położeniu** wraz
z **urządzeniem i materiałem**
(może być zamieszkoany na inny podobny warsztat lub
magazyn) odstąpię zaraz. Informacji udzieli Pow.
Biuro ogłoszeń **A. Jacobiego**, Lwów Zimorowicza 14.
20532

MATERACE WŁOSIENNE
karnisze, chodniki, firanki, portjery, kapy, narzuty,
oraz okazynie **PERSKIE DYWANY** poleca najtaniej
RAZIMIERZ SIBIŃSKI, Lwów, ul. Kopernika 4.
naprzeciw handlu p. Szkowrona. 20392

Żądajcie cennika!
Łóżek żelaznych
dla dorosłych i dzieci
u firmy
Antoni Halski
Lwów, Sobieskiego 3.
20567

Żelazo szlabowe, Blache
Dźwigary po oryginalnych cenach fabry-
cznych w posyłkach całowagonowych poleca
„PILOT” SPÓŁKA Z OGRAN. POR.
Lwów, ul. Batorego 4.
20529

ZAKŁAD PRZEMYSŁOWY
do **MALARSTWA SZYL-**
DÓW i LAKIERNICTWA
mieści się 19364
Lwów, ul. Boimów I. 4
Feliks Galiciński

Ważne dla Pań!
SALON i PRACOWNIA
kostjumów i okryć damskich
wykonuje takowe modnie i starannie wykończone
po cenach reklamowych. 20763
L. Kornblüth, Rzeźnicka 17.

Zgubilem dnia 27. lipca wieczorem na
dworcu w Wilnie, przy pociągu
do Warszawy, **zegarek złoty** z wyrytymi na
kopercie literami **F. H.**, wewnątrz tej koperty data
1892, wewnątrz drugiej koperty napis **Leroy Horlog-**
er de la Marine Paris, z łańcuszkiem ze złota
w kilku odcieniach, wyobrażającym grona winne,
bardzo zniszczone. Uczciwy oddawca otrzyma 1000
franków franc. nagrody. — Zgłoszenia podawać do
Administracji „Wiek Nowego” pod literami **E. P.**
„Zegarek”. 20960

Fabryka Serów Deserowych
„JANKA”
(Tarnopol ul. Fedkowicza I. 3)
poleca do natychmiastowej dostawy:
sery francuskie „**GOURMAND**”, sery
piwne „**Fromage de Biere**”, extra-FINE
kwargie ołumunieckie, Imperial — Janka,
ser Trapistów, masło herbaciane, masło
deserowe
w najlepszych przedwojennych jakościach.
Generalne zast. na całą Rzeczposp. Polska
R. SŁADOWSKI i Ska
Agencja dla eksportu i importu
LWÓW, MIKOŁAJA 19.
Telefon nr. 892. 20898

AUTO ciężarowe
marki „**Jeffrey**” na gumach dwukardanowy, należą-
cy się na drogi prywatne w bardzo dobrym stanie
okazyjnie do nabycia. Warstaty mech. czesne **An-**
toni Paluch, Janowska 81 b. 20936

Zarząd ogrodów warzywnych byłego dworu w So-
kolnikach obok Lwo-
wa, sprzedaje na miejscu młode kartofle, ogórki
kalafiory, kapustę i inne warzywa, oraz przyjmuje
wszelkie zamówienia wraz z dostawą. Dnie sprze-
dazy na miejscu: wtorek od południa, cała środa,
czwartek i piątek. 20804

BECZKI ŻELAZNE
kilkaset sztuk, ocynkowane, bardzo silne
pojemności 200, 300 i 400 l., okazjnie do sprzedania.
„PILOT” SPÓŁKA Z OGRAN. POR.
Lwów, ul. Batorego 4.
20353

Maszyny do szycia różnych systemów, oraz
części składowe do tychże. Wszelkie przybory
dla kolarzy, jak Płaszczki, Węże, Dzwonki, La-
tarki karbitowe i t. p. poleca najtaniej
MAGAZYN ARTYKUŁÓW SPORTOWYCH
Abraham Friedfeld Lwów, Jagiellońska 9
20287

Wielkie Biuro Naftowe
poszukuje
SAMODZIELNEJ
BUCHALTERKI
z zupełną znajomością języka niemieckiego.
Zgłoszenia pisemne do Powszechnego
Biura Ogłoszeń **Alojzy Jacoby**, Lwów,
Zimorowicza 14, pod „**Biuro Naftowe**”.
20532

Damska suknia 4.800

tylko Mkp.

Wysyłamy wprost z fabryki piękną damską całą suknię trykot. nadzwyczaj praktyczną, nadającą się na każdą figurę, w kolorach: bordo, czerwony, fresa, lila, niebieski, różowy, szary, czarny, brązowy, żółty i t. d. najmodniejszy fason, pięknie przybrana tylko za 4800 Mp. Przesyłka 400 Mk. Przy zamówieniu 3 sukien i więcej przesyłka na nasz rachunek. — Wysyłamy zaraz pocztą po otrzymaniu należytości lub za pobraniem (płaci się przy odbiorze). — Prosimy adresować: 19138

I. LUBKA - Łódź, 14.

Zniszczone srebrne forebki

naprawia i odnawia systemem zagranicznym (znany specjalista) **J. A. WOLF** jubiler i złotnik. Lwów — Sobieskiego 2 18954

WYSZKOLONE PRACOWNICE MASZYNOWE

do szycia ubrań cywilnych i wojskowych przyjmie natychmiast

MAŁOPOLSKI ZAKŁAD OBIĘŻY WE LWOWIE ulica Szpitalna 1.

Zgłoszenia u kierownika fabryki, II. p. 20893

DACHÓWKI

asbestowo-cementowej

„Górki“

dostarcza: 19091

Generalne zastępstwo Lesiecki i Rosiński Kraków, Szpitalna 15.

Poważni substastępcy poszukiwani.

RUTYNOWANEGO SZOFERA

poszukuje się od 1. października b. r. Odpisy świadectw, których się nie zwraca, przesyłać pod adresem: „Polska Foresta“, Lwów, Kopernika 21. Osobiste przedstawianie tylko na wezwanie. 20334

MASZYNE DO PISANIA

Kupi firma Henryk Sonnenschein, Lwów, Sienkiewicza 8. 20944

ASTMOZA „PLANTA“

Mieszanka ziołowa do picia przeciw duszycy (astmie)

Żądać w aptekach i składach aptecznych. 14782

Spółka Akc. „PLANTA“ Warszawa, Chłodna 43. Tel. 102-12

Czas odnowić przedpłatę!!!

ZNALEZIONA kwotę pieniężną koło kościoła św. Elżbiety odebrać fożna św. Teresy 12 II. p. na lewo drzwi 20937

WOLNE POSADY

POSZUKUJE SIĘ dochodzącą zaraz. Hausnera 10. I. drzwi Nr. 16. 19154

MASZYNISTKI bardzo rutynowanej szuka natychmiast adwokata Wittlin ulica Batorego 32. 20738

MANIPULANTKI poszukuje apteka obwodowa róg Rynku i Domu Kańskiej. Zgłoszenia 2-3. 20703

ZARZĄD DOBR WISZENKA p. Magierów potrzebuje zaraz ogrodnika kawalera. Warunki postać listownie. 20707

SALON sukien damskich Sykstuska 40 poszukuje uzdolnionych spodniczek i staniczek. 20760

FRYZYER BURGER na Błonie 4 poszukuje zdolnego czeladnika. 2077

CHŁOPCÓW do nauki ślusarstwa przyjmę. Sw. Antoniego 1. 3. 20833

PANIENKI z lepszych domów znajdują umieszczenie, fortepian do dyspozycji, mieszkanie blisko konserwatorium. Wiadomość do Adm. pod „Rodzicielska Opieka“ 20880

FABRYKA konstrukcji żelaznych Inż. Słowika, Żółkiewska 94 przyjmie kowala i chłopców do nauki. 20828

POTRZEBNA kucharka na wyjazd: mała do niemowlęcia. Zgłoszenia Dr. Lauterstein, Sykstuska 37. 20869

PRZYJMĘ PANNE młodej powściągliwej; inteligentną; umiejącą szyc do dwóch chłopczyków którzy chcieliby ukonczyć dwuletni kurs Irbrowski, najchętniej sierotę, która znajdzie dobrą opiekę. Zgłaszać się Nabełska 23; I piętro. 20861

POLSKO-NIEMIECKA korespondentka pisząca na maszynie znajduje umieszczenie. Oberwalder, Legionów 5 20903

SŁUŻĄCA do kuchni poszukuje Cukiernia Bielańska ulica Pańska 18. 20774

FRYZYERSKI STARSZY POMOCNIK KATOLIK — POTRZEBNY — GREGOROWICZ; KOŁOMYJA. 19141

POSZUKUJE chłopców do nauki ślusarskiej — ulica św. Piotra 1. 27. 20362

DZIEWCZYNIKA do pomocy domowej potrzebna pl. Halicki 7, sztuka kościelna. 20895

BUFETOWCÓW (pierwszorzędne fachowe siły) poszukuje renomowany handel kolonialny z pokojami do śniadań we Lwowie. Zgłoszenia pisemne General. Eks. Ogłosz. Krzysztofowicz — Lwów, Sokoła 4, II. p. 20894

RUTYNOWANA wychowawczynią naucz. izr. z całym utrzymaniem do 2 chłopczyków szkoły ludowej iposzukiwane — Flak ulica Legionów 21. 20991

KUCHARKA do wszystkiego na prowincję do dwojga starszych osób natychmiast poszukiwana. — Klarfeld ulica Kazimierzowska 47. 20993

CHELOPCA do stolarstwa przyjmę; dam utrzymanie; — Stołarnia Mydlarskiego Łyczaków 22. 20997

SIFROTA lub wdowa po Legioniście znajdzie bardzo dobre miejsce przy chorej. Krupiarzka 29; gospodyni. 20955

SAMODZIELNYCH panien poszukuje pracownia sukien damskich — Steil ulica Kopernika 14. 20997

CHELOPCÓW do nauki przyjmie fabryka DAB — Lwów — ulica Łyczakowska 27. 20926

ROBOTNICZE z działo papierowego poszukiwane — ulica Sakramentek 16. 20966

PODMAJSTRZY budowlany znający się dobrze na planach i robotach betonowych potrzebny na prowincję za DOBREM WYNAAGRODZENIEM. — Zgłoszenia ulica Dworknickiego 32; Dromirecki. 20988

Kupuję i zamieniam

żarówki spalone na nowe, jakoteż polecam najtaniej wszelkie materiały do instalacji elektryczn.

Herman Panzer Składnica mater. żarów elektryczn. Lwów, Sienkiewicza 2 (naprzeciw Hotelu Zoria) 18562

Białe obuwie

czyści i odnawia nieszkodliwy i wypróbowany

„BIAŁOBLYSK“ Wszędzie do nabycia!

Główny skład wysyłkowy: 19815

„GALEN“ Lwów, Piekarska 53

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

ZGINĄŁ PIESEK 2 1/2 miesięczny, fouxterrier, wabiący się „Kola“. Ostrzega się przed kupnem. Za odniesienie go na I. p. l. 24A ul. Łyczakowska sowit: wynagrodzenie. 21007

ZGUBIŁEM portfel z papierami wartościowym; i legitymacją Ludwika Przybyłowskiego. Znalazca zechce przynieść do domu za wynagrodzeniem 5000 mk. 20822

ZGUBIONA kartę zwolnienia wydaną przez P. K. U. Lwów na nazwisko Karola Sejdrea unieważniam. 20933

ZGUBIONO kartę zwolnienia kapr. Feljks Leja r: 1894 P: K. U: Jarosław. Znalazca otrzyma 5000 Mkp. Odesłać: gmina Majdan Sop. — Belgoraj. 20932

ZBŁAKANY pies „Spitz“ do odebrania w Zarządzie koszar Zamarstynowska 7. 20929

DO ODEBRANIA suka wyżeł; biała z czterema plamami brązowymi na plecach; Zamarstów; Nowa 19. 20926

ZGUBIŁEM dokument wojskowy na nazwisko Floryan Czepeł: „opuszka wiewka; powiat Przeworsk — które unieważnia się. 19159

ZGUBIONO laskę z rączką srebrną (twarz księżycą) w sobotę popołudniu w ulicy Łyczakowskiej górnej. Uczciwy znalazca zechce laskawie oddać za wynagrodzeniem Łyczakowska 134, Terlecka. 19155

JEDNA maszynistkę i kilka panien do robót ręcznych poszukuje krawiec spodniowy — ulica Kościelna 5; II. piętro — Kicz — Silberstein. 20952.

PRZYJMĘ mundantkę na czas od 15 do końca sierpnia. — Zgłoszenia między godziną 3-4 popołudnia Adm. Dr. Szymon Gröner; ulica Słowackiego 6. 20938.

SLUŻĄCA do wszystkiego do restauracji potrzebna zaraz Władosław Zimorowicza 10 w restauracji. 20931.

CHŁOPAK lub dziewczyna do obsługi gości potrzebna zaraz; Cukiernia Białostocka 6. 20921.

BARDOZO ZDOLNĄ PANNE POSZUKUJE SALON MOD — PANSKA 8; SKLEP. 20920.

POSZUKUJE SIĘ panne do zapisków sklepowych; prócz tego panne na praktykę biurowa umiejąca pisać na maszynie; Kacz; Kopernika 5. 20940.

BODNAR MOJŻESZ właśc. dóbr. Majdana górnego poczta Nadwórna poszukuje leśniczego egzaminowego. 19161.

ROZMAITE

AKUSZERKA PRZYJMUJE ZAMOWIENIA I UDZIELA PORAD pod dyskrecją; BARTOSZA GŁOWACKIEGO II A M. TKACZ 18849.

POŁOŻNA POLECA SIĘ PANIOM POD DYSKRECYJĄ. — LEONA SAPIEHY 61 — PARTER. 20091.

BIELIZNĘ męską; damską; pościelową przyjmuje do szycia Szwalnia Teatyńska I A. 20153.

AKUSZERKA poleca się Paniom pod dyskrecją; udziela porad; Lwowskich dzieci (7 Polna). 20434.

TANIO dobrze przerabia otomany; materace ulica Zofii 15; lewy parter. 20753.

BUCHALTER prowadzi księgi na godziny. Zgłoszenia pod „LANSKI” do Adm. Wjeku. 20851.

TYLKO jedno miejsce bezpłatne w szkole modniarskiej dla panienki z pożądanego domu; Łożyńskiego 4; parter. 20996.

KASYNO URZĘDNICZE; kantinę lub tp. obejmie rutynowa na silną znakomicie wyszkolona. Zgłoszenia pisemne do Biura ogłoszeń A. Jacobiego; Lwów ulica Zimorowicza 14 pod KASYNO. 20964.

POLECA: kucharki; służące; bony; gospodynie; wszelką dobrowolną służbę oraz poszukuje zaraz — BIURO — RYNEK 29. 20988.

POSZUKUJE spółnika z 3 milion. do rentownej fabryki; — kapitał zabezpieczony do Adm. pod FABRYKA. 20951.

ODDAM dziecko 7 miesięczne; dziewczynka katol. bezdziennej rodziny na własne; Janyina Czupli — ulica Podwińskiego 4; parter. 20935.

POZYCZKI poszukuję do 500.000 mk. na wykonanie do mu; dam hipoteczną zabezpieczenie; mogę dać pomieszczenie 2 pokoi i kuchnię; 5 minut do tramwaju. Wiadomość do Wjeku Nowego pod 500. 20915.

DO PRÓDUKOWANIA MASOWEGO bezkonkurencyjnego artykułu poszukuję kapitalisty. — Inżynier Chyżanowski — ulica Zimorowicza 6. 20908.

MIESZKANIA I SKLEPY

STUDENCI z zamożnych domów znajdują mieszkanie przy inteligentnej rodzinie. — Lwów ulica Koracka 6 — drzwi nr. 7. 20710.

PROFESOR poważny poszukuje zaraz lub od 1 września pokoju umeblowanego Zapłaci uczęszczać, da bezinteresownie pomoc w naukach. Adm. pod PROFESOR. 20742.

POKÓJ umeblowany dla solidnego, zamożnego pana do wynajęcia. Zgłaszać się od 3-5 Sadownicka 20; prawy parter. 20808.

MALARZ poszukuje pokoju z kuchnią ewentualnie jedną stancję w zamian wykona wszelką robotę w zakresie techn. Umowa tylko z właścicielami. Zgłoszenia dla „MALARZA G.” do Adm. Wjeku. 20832.

POKÓJ umeblowany z utrzymaniem kawalerowój odnajmę. Zgłoszenia: Żółkiewska 1 sklep wędlin. 20865.

ZAMIENIE MIESZKANIE składające się z 1 pokoju i kuchni na także same lub 2 pokoje z kuchnią pod ZAMIANA. 20570.

POSZUKUJE przyzwoitego lokalu sklepowego w śródmieściu. Pośrednictwo pożądane. Zgłoszenia z grzeczności: we Firmie P. Knaier i Syn plac Kapitulny 2. 20990.

STUDENTÓW na mieszkanie za prowiant wezme. — Łyczaków 22; III. piętro nr. drzwi 19. 20998.

HANDLOWIEC poszukuje pokoju kawalerskiego. Zgłoszenia do Adm. Wjeku pod HANDLOWIEC. 20927.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią w ślicznej willi w okolicy Listopada; komfort. Zgłoszenia pod DYSTYNGOWA NY w Administracji; Wjeku Nowego. 20924.

POKÓJ poszukuje technik. Zgłoszenia pod NAJSPOKOJNIEJSZY do Wjeku. 20945.

POSZUKUJE mieszkania (3 lub 2 pokoje; kuchnia; przynależności) bezdzienne małżeństwo. Warunki objętne. — Zgłoszenia pod MILION A. B. do Administracji. 20906.

UCZEŃ jeden lub dwóch ze szkół freed. ze wsł; znajdują wygodne umieszczenie i troskliwą opiekę w domu kat. za opał i prowianty; Na życzenie pomoce wo franc. i niem; fortepian w domu. — Zgłoszenia listowne M. P. ulica Na Bielaka 24; II. piętro na lewo; ustnie od 12-5. 20923.

AGENT zbożowy szuka mieszkanie z wiktorem lub bez; listownie zgłoszenia Gottfried Kawjarina Qaty. 20917.

JEDNO MIESZKANIE w okolicy dworca głównego zamienić / za pokój z kuchnią; warunki wedle umowy. Wiadomość do Wjeku pod PRZEMYSŁOWIEC. 20941.

MALZENSTWA

SYMPATYCZNY WDOWIEC Polak w średnim wieku posiada dający realność wartości 5 milionów marek posubi Panne lub młodą wdowę z odpowiednim posagiem do utworzenia własnego warsztatu. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Wjeku pod DOBRY INTERES. 20705.

INTELIGENTNA panna; właścicielka sklepu wyidzie zamąż inteligentnego mężczyzny o prawym charakterze. — Zgłoszenia listowne do Adm. Wjeku pod ŻŁOTOWŁOSA. 20937.

NAUCZYCIELKA posiadająca 2 pokoje z kuchnią umeblowaną z braku znajomości pragnie poznać mężczyzny na stałe nowożytny w wieku ponad lat 30 w celu matry monialnym. — Zgłoszenia do Adm. Wjeku pod TAJEMNICA. 20916.

POSAD POSZUKUJĄ.

MASZYNISTA, ślusarz maszynowy i elektromechanik poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. Wjeku N. pod „ZDOLNY”. 20821.

RUTYNOWANY kandydat notarialny (izr.) poszukuje posady na prowincji. Oferty pod „KANDYDAT” do biura ogłoszeń Brlicka; Kościuszkę 2. 20814.

SLUŻĄCĄ do wszystkiego dobra kucharka szuka posady z dzieckiem także na wyjazd. Szumerowie Gołaba 6. 20989.

PANNA z praktyką biurowa pjsząca na maszynę poszukuje posady — Łaskawe zgłoszenia do Administracji Wjeku pod BIEGŁA. 20963.

KINO — OPERATOR z dobrym wykształceniem poszukuje posady gdziekolwiekby. (Czortków) Wiszniewski. 20947.

STUDENT fizyki; zajmuje się wychowaniem dzieci za pomieszkaniem. Do Adm. Legji; akadem. 341. 20948.

BUCHALTERKA początkująca obznajomiona z korespondencją polską oraz rachunków kupieckich poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Wjeku Nowego pod BUCHALTERKA 327. 20925.

MASZYNISTA egzaminowany; ślusarz; rozumiejący się na wszelkich maszynach parowych; elektrycz.; tartaku; cegielni itd. poszukuje posady. — Łaskawe zgłoszenia pod EGZAMINOWANY do Adm. Wjeku. 20928.

NAUKA

LEKCJI matematyki udziela student Politechniki. ul. Gródecka 131. dom kolejowy; schody 8; parter; drzwi 113. 20848.

SEMINARJALNEJ matury kurs roczny; dwuletni od września. Snopkowska 4. I p. 20341.

PROFESORKA udziela łatwą metodą francuskiego, niemieckiego oraz poprawki w tychże językach — ulica Długosza 37; II. piętro. 20669.

MATURY seminarjalnej kurs jednoroczny; dwuletni od 15 września. — Zofia Stankiewiczowa; kierowniczka kursów Zacharjewa 3. 17339.

KURS francuskiego; angielskiego; niemieckiego; włoskiego hiszpańskiego początkujący i korespondencji handlowej udziela Rutkowska; Żybiłowicza 41. 19150.

STUDENT politechniki udziela lekcji matematyki; fizyki; chemii; ewentualnie łaciny i niemieckiego — Walenta — Politechnika 20959.

KUPNO I SPRZEDAŻ

DO SPRZEDANIA: Kamienica dwupiętrowa boczna Jabło Nowskiej 10.000.000; Willa sześć pokoi; wolne; okolica Listopada 25.000.000; Realność pięć pokoi wolne; stajnie pół morga ogrodu 11.000.000; Domi murowany mieszkanie wolne 4.000.000; Skomorowski Chorażczyzny 27. 20773.

BUCIKI Nr. 41 męskie żółte prawie nowe na lepszą osobę do sprzedania. Chodkiewicz 6; u P. Zieliskich. 20844.

WALCE żelazne podwójne do sprzedania. Ossolińskich 13; u inż. Makowicza. 20891.

Z ROZBIORKI desk; i belki, drzwi i okna stare Staszka 5. Cegła i kamień Krakowska 12 okazanie do nabycia. 20826.

STARE GAZETY większą ilość sprzeda Biuro dzienników Brlicka; Kościuszkę 2. 20812.

SPRZEDAM dom o 2 pokojach z kuchnią; wolne mieszkanie; 100 sążni ogród; betonowa studnia; stajnia; oparka nielone na Sygniówce. — Wiadomość: ulica Chrzánów. skiel 9; Duchyński. 20732.

FORTEPIAN dobrej marki sprzedam. — Kopernika 26; parter — Skleniarski. 20637.

Wyjeżdżając — kilka perskich dywanów bardzo tanio sprzedam. Wyrób dawny, silny. Stan najlepszy. Rozmiary małe, średnie. Murarska 11, lewy parter. 20470.

BUQUINCERINO ul. Wałowa 31 kupi; ręczną prasę do siana. Sprzeda: żelazne schody kręcone; pięć taśmowa; 2 gaty; urządzenie tartaku; Injektor; pompe ręczna; mocarnie; lokomobile; kieraty; rąbatkę dwustronną i cyrkularkę do drzewa opałowego. Pozatem ma do sprzedania korzystnie obszary leśne dębowe i sosnowe. 20863.

FORTEPIAN krótki krzyżowy pierwszorzędnej marki piękny ton prawie nowy sprzedam. Łyczakowska 57. Bazyli. wicz. 20860.

SPRZEDAM sypialnię; gramofon; makatę; zegar; ulica Mateckiego 4; parter prawy. 20660.

3 MASZYNY do wyrobu dachówek cementowych wraz z całym urządzeniem do tychże sprzeda Polwark Papiernia poczta Szkło. 20789.

HOTEL w Striju w pobliżu stacji kolejowej sprzedam. Ma. zurkiewicz, Strij; Mickiewicza 23. 19153.

NOWE koła gumowe do powozów sprzedam bardzo tanio. LUMEN, pl. Marjański 4. Lwów. 20811.

SPRZEDAM okazjnie luksusowy wiedeński „Kutschirafajton” na gumach or. z siodło. W. adomość Hotel Europejski, Lwów. 20896.

MŁOCARNIE 54 calową i mniejszą; stan gwarantowany — sprzeda okazjnie inżynier Landau Romanowicza 11 20917.

HARMONIE (Melodykony) szkolne i kościelne (br. Świdwiskiego; Kotykiewicz; Szkielskiego i inne sprzedało w dużym wyborze Kaim Kopernika 16. 20913.

PIANINA; fortepiany nowe otrzymaliśmy. Kaim i Syn — Kopernika 16. Sprzeda. 20912.

FORTEPIAN nadający się do sal publicznych; trwały i silnym tonie i solidnej budowie sprzedam zaraz — Piekarska 23; I. piętro od 4-7 godz. 20911.

PRASE do wyrobu dachówek cementowych — okazjnie sprzeda UBUS Lwów Ossolińskich 6. 20942.

FRYZYERKA damska — Rynek 29 w Bramie Andriegoju ku pułe wyczeszki i sprzeda najtańsze warkocze. 20943.

2 OBRAZY monachijskiego malarza oryginały okazjnie do sprzedania Cicha 3. 20881.

SPRZEDAM KOZE DOJNA PAULINÓW GÓRNA L. 4 U GO SPODARZA. 20946.

WIEKSZA ILOŚĆ skrzyń do pakowania do sprzedania. — Spart; Kościuszkę 8. 20994.

DOM ogród; stajnia; wodociąg; tramwaj; obok toru kolejowego i budujących się magazynów targów wschodnich do sprzedania za 12.000.000 — Janowska 103. 20939.

REALNOŚĆ piętrowa z ogrodem obok dworca tanio do sprzedania Zgłoszenia Dr. Luft Stenckewicza 2. 20936.

OKAZYWA! Artystyczne album fotograficzne; duże oraz aparat tanio sprzedam; — ulica Nabelaka 19; prawy parter 4-5 popołudniu. 20934.

PARCELE do sprzedania 550 sążni za gródecką rogatką — Wiadomościulica Głpsowa 9. 20930.

FISHARMONIUM z rejestrami lub bez silny w tonie; debowe i orzechowe sprzedam. Garmada; Zborowskich 16. 20919.

AUTOMAT GRAJACY 50 utworów; duża szafa; całkiem nowym okazjnie do nabycia. Wiadomość przez grzeczność hrta Górski; Witek Lwów pl. Maryacki. 20918.

DO SPRZEDANIA kanapka i cztery fotele. Wiadomość ulica Lenartowicza 21; parter na prawo. 20956.

WSPANIAŁE pianino krzyżowe zagranicznej marki sprzeda; Herman; Zofii 15. 20971.

FORTEPIAN krótki tanio sprzedam. Smutny; Chmielowska go 5. 20972.

SPRZEDAM dom murowany blachą kryty składający się z dwóch pokoi; kuchni; piwnicy; stajni; studni za 4.000.000 marek Ilupkły Zniesienie Nowe 556; 20953.

KUPIE ZA DOLARY gospodarstwo blisko miasta lub na przedmieściu. — Zgłoszenia pod GOSPODARSTWO ROLNE poste restante Mjlatyn Nowy. 19162.

FORTEPIAN lub pianino kupię natychmiast. — Adresować ZAMOŻNY Adm. Wjeku. 20909.

MŁODU patok do pół wagonu kupię. Zgłoszenia pod „WALRUNKI” do Adm. Wjeku. 20850.

Złota i srebrna biżuterja S. ALTHOLZ Obrączki ślubne najtaniej!

Kupuje i sprzedaje najsumienniejsz 20970

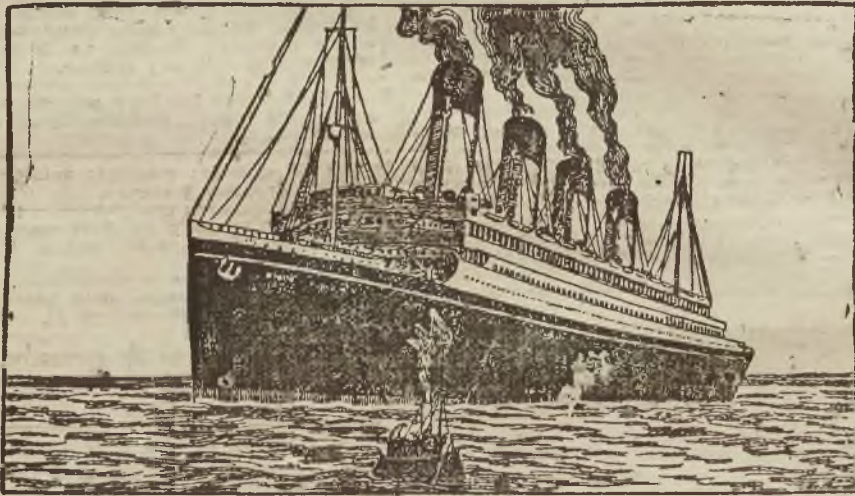
Lwów, Pasaż Hausmana 5.

Baczność na firmę S. ALTHOLZ i Nr. 3.

Do
Ameryki
114 dolarów.

TOWARZYSTWO OKRĘTOWE
„WHITE STAR LINE“
(LINIA BIAŁEJ GWIAZDY)

Do
Kanady
106 dolarów.



„Olympic“ 48.000 ton. Droga przez Cherbourg do Ameryki 4 1/2 dni. — Droga przez Bremen do Kanady jest najkrótsza i podróż trwa tylko 4 i pół dni na pełnem otwartem morzu. Stała i bezpośrednia komunikacja pomiędzy Europą, Ameryką i Kanadą na okrętach Towarzystwa okrętowego „WHITE STAR LINE“ naprz. „Majestic“ 56.000 ton, „Olympic“ 48.000 ton, „Homeric“ 35.000 ton i wielu innych wielkich i luksusowo urządzonych okrętach angielskich, które oddawna uzyskiwały uznanie tysięcy pasażerów za pokonanie rekordów wszechświatowych. UWAGA. Wszelkie formalności emigracyjne załatwia i informacji udziela bezpłatnie biuro naszego Towarzystwa okrętowego „WHITE STAR LINE“ i Tarnopol, ulica Tarnowskiego 5.

Żakietta wełniane 8500 Mp. Suknie trykot. jedwab. 14 400 Mp.

Kloszowe himalaja	10.800 „	Suknie trykot. haft.	15.500 „
„ fason wiedeński	9.800 „	„ „ taśmami	18.800 „
„ modele	13.500 „	„ „ kombinowane	18.500 „
Płaszcz himalaja	13.500 „	„ „ długie z rękaw.	22.500 „
„ modele	16.800 „	„ „ w pasy	28.500 „
Czysto wełniane taśmy	15.500 „	„ „ modele	45.000 „
„ „ „ w pasy	17.500 „	„ „ zagraniczne	25.500 „
„ „ „ haftowane	11.000 „	„ „ sportowe	18.500 „

HURTOWNIE TANIEJ

20968

poleca **Magazyn MANNERA**, Lwów, Sykstuska 1. 2

Baczność Panie! Nowootworzony magazyn konfekcji damskiej

poleca największy wybór eleganckich sukien wełnianych, trykotynowych, markizetowych itd., przyjmuje zamówienia na miarę ze Dora Menkes, ulica Piekarska 5. swoim i własnym materiałem po konkur. cenach

20770

Ważne dla potrzebujących obuwia! S. WALLACH

Lwów, Rynek 12a sprzedaje obuwie po niebywale niskich cenach. Za wykonanie i materiał daje pisemną gwarancję. Jako dowód prawdy, to proszę się przekonać.

19146

Poszukuje się młodego robotnika

do lat 20 do robót magazynowych. — Zgłoszenia osobiste między 4—5 u firmy Hübnera Rynek 38. 19156

Znaczki zagraniczne

sprzedaje w wielkim wyborze, jakoteż wysyła na prowincję, kupuje każdą ilość i całe zbiory. SKŁAD PAPIERU, Zyblikiewicza 31, Lwów. 20922

!! Światowej sławy!!
!! Bez konkurencji!!

ŁOŻYSKA KULKOWE

SKF

fabrykał szwedzki

we wszystkich typach i rozmiarach

dost. rezają
w każdej ilości

ZAKŁADY METALURGICZNE

W. JARRA

Spółka z ogr. odp. we Lwowie

Lwów, ul. Zielona 59. Nr. Tel. 871.

Zamówienia zamiejscowe według podanych rozmiarów uskutecznią się odwrotnie za zalicz. a.

20024

JADALNE, SYPIALNE, SALONY, AUTOMATY, KANAPKI SKŁADANE

i t. p. poleca najtaniej pracownia tapicersko-dekor. cyjna 21000

Leona Matwijewskiego, Lwów — Chorążczyzny 29.

POSZUKUJE SIĘ

CHŁOPCA

wiejskiego, do posług sklepowych — do firmy A. ZAREMBA i Ska, Lwów, Nowej Rzeźni 41, skład maszyn rzeźniczo-masarskich. Zgłoszenia od godz. 9 do 3. 20969

BONA do półtorarocznego dziecka jest natychmiast potrzebna. Wiadomość w magazynie towarów bławatnych Stanisława Smalskiego, Lwów, ulica Halicka 5. 20899

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Wydawca „Wiek Nowy“, Spółka wydawnicza

Drukiem Spółki druk. „Prasa“, ul. Sokola 4